Nr. 158 R' XXV

ŁODZIANIN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem oddział w Łodzi 40. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.

Niedziela 30 maja 1937

Cena numeru 15 groszy

Redaktor odpowiedzialny: Wincenty ST AWIŃSKI.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz-1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

W Hiszpanii

Pomyślne natarcie Basków

NA WSZYSTKICH FRONTACH.

Ministerium wojny komunikuje, że na froncie baskijskim natarcie wojsk rządowych doprowadziło do zajęcia kilku stanowisk przeciwnika. Na froncie środkowym wojska rządowe zadały powstańcom poważne straty. Na froncie Santander powstańcy usiłowali bombardować miasto z samolotów, lecz samoloty powstańcze oddaliły się z chwilą pojawienia się samolotów rządowych.

W Asturii wojska rządowe wysadziły w powietrze za pomocą miny dwa domy znajdujące się w pobliżu fabryki broni w Oviedo. Na froncie wschodnim artyleria rządowa ostrzeliwała stanowiska powstańców pod Quinto, niszcząc dwa działa przeciwnika. (PAT.).

***

Havas donosi z Bilbao: Wojska rządowe odparły nadzwyczaj gwałtowne natarcie powstańców na wzgórza Ubina. Około południa siła natarcia osłabła. Na froncie Euzkadi na odcinku Orduna, wojska rządowe zajęły stanowiska, oznaczone nr. 11.

AKCJA LOTNIKÓW RZĄDOWYCH.

Ministerium obrony narodowej komunikuje, że samoloty rządowe bombardowały stanowiska powstańców pod Huesca, Belchite i Digue Lanave. Bombardowano również fabrykę materiałów wybuchowych w Sabinaniga, która została kompletnie zniszczona. Dwie eskadry rządowe bombardowały również lotnisko w Soria, gdzie zniszczono wiele z pośród 50 samolotów powstańczych. (PAT.).

NALOT NA BARCELONĘ.

Dwa samoloty powstańcze zrzuciły na Barcelonę kilka bomb. Na skutek zarządzonego alarmu, artyleria przeciwlotnicza otworzyła ogień, zaś samoloty odleciały w kierunku morza. Ilość ofiar oraz rozmiar wyrządzonych szkód są na razie nieznane.

Stwierdzono, że jest 50 osób zabitych i około 100 rannych.

WIADOMOŚCI POWSTAŃCZE.

Główna kwatera powstańcza komunikuje, że na froncie Soria na odcinku Jocar zostały odparte dwa uderzenia wojsk rządowych. Na froncie baskijskim strącono samolot rządowy.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ZA RZĄDEM.

Zgromadzenie delegatów organizacji prowincjonalnych Powszechnej Unii Robotniczej uchwaliło udzielić poparcia obecnemu Rządowi w Walencji.

Dokąd zmierza Polska polityka zagraniczna

Polska a Włochy.—Niepokój we Francji

Gest p. Komarnickiego nie znalazł aprobaty w Polsce. Nawet Cat w „Słowie", mimo swą orientację pro-hitlerowską, ostro krytykuje polskie posunięcie. Po co *właśnie Polska* miała śpieszyć z poparciem włoskiej polityki?

Uważam ostatnie posunięcie min. Becka za błąd przykry. Nie można lekceważyć zasad. To się mści. Polityka zagraniczna winna być oparta na bezwzględnym realizmie, a zasady, principia, to także rzecz realna. Sądzę, że takiego posunięcia *nie akceptowałby Marszałek Piłsudski, gdyby żył.* Zawsze ten dystans dzielący *ORŁA OD LISA.* Orzeł nietylko widzi lepiej, ale i orzeł zwycięża. Lis przy całym swym sprycie często przegrywa.

A więc „ORZEŁ I LIS"...

Jakie są prawdziwe cele polskiej polityki? Nie wiadomo. Nasza sojusznicka, Francja, jest mocno zaniepokojona. Krakowski „Głos Narodu" wskazuje na dwa powody niepokoju — Gdańsk (!) i *podróż do Bukaresztu.* Dziennik (dość naiwnie!) proponuje min. Beckowi, by zabrał głos i „wyjaśnił" swą politykę:

Mógłby ją przeciąć sam p. min. Beck, gdyby wykorzystawszy jakąś dogodną sposobność do tego celu *zechciał wyjaśnić obecny kurs naszej polityki zagranicznej.* Ale przede wszystkim prasa polska jest do tego powołana, by rozproszyć obawy prasy francuskiej — o *rzekomy germanofilizm Polski.*

Czy „Głos Narodu" jest naprawdę tak naiwny, czy też udaje?

Krok delegacji polskiej w Genewie

Wrażenia w Londynie

(Kor. własna).

Londyn, 27 maja 1937 roku.

Prasa angielska omawia obszernie krok polskiej delegacji na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie.

Z faktu, że delegat polski pomimo nieobecności delegacji abisyńskiej rozstrzygnął negatywnie kwestię, czy Abisynia jest jeszcze uprawnionym członkiem Ligi Narodów, wyciąga się wnioski o całokształcie polskiej polityki w Europie. Z pomocy okazanej przez wystąpienie delegata polskiego Włochom sądzi się, iż jest to dostateczną wskazówką co do stosunku Polski do osi Berlin —Rzym.

Z drugiej strony dobre wrażenie sprawiło tu momentalne wystąpienie delegata meksykańskiego, który niedwuznacznie dał do zrozumienia, że Meksyk nie zgodzi się nigdy z tym, by z Ligi Narodów usunięto członka dlatego tylko, że wbrew statutowi Ligi Narodów i podstawowemu prawu międzynarodowemu pozwolono drugiemu państwu, będącemu również członkiem Ligi Narodów, t. j. Włochom, obsadzić i zaatakować kraj usuwanego członka Ligi.

ALF EVANS.

Rada Ligi Narodów

Po apelu Rządu Hiszpanii

Mętna, niewiele mówiąca uchwała

Na końcowym posiedzeniu 97-ej sesji Rada Ligi przyjęła uchwałę w sprawie apelu Rządu hiszpańskiego.

Po przemówieniach p. Delbosa, Rustu Arasa, Edena i Litwinowa, przewodniczący odczytał tekst, uzgodniony rezolucji. Po krótkim przemówieniu p. Del Vayo, który **wyraża znowu wątpliwość co do skuteczności polityki interwencyjnej**, Rada przyjęła następującą rezolucję:

„Rada Ligi Narodów, po wysłuchaniu uwag, przed nią wygłoszonych, potwierdzając zasady i zalecenia, zawarte w rezolucji z dnia 12 grudnia 1936 r., a w szczególności zobowiązania, ciążące na każdym państwie, szanowania nienaruszalności terytorialnej i niezależności politycznej innych państw, zobowiązania, które — o ile chodzi o członków Ligi Narodów — uznane są przez pakt Ligi — ,

stwierdza z żalem, że rozwój położenia w Hiszpanii nie wydaje się być tego rodzaju, aby można było sądzić, iż miary, przyjęte przez Rządy w związku z zaleceniami Rady, miały już dziś pożądany skutek;

stwierdza, że międzynarodowy system kontroli zobowiązań nieinterwencyjnych jest obecnie stosowany;

przyjmuje z żywym zadowoleniem do wiadomości inicjatywę londyńskiego komitetu nieinterwencji, zmierzającą do wycofania wszystkich cudzoziemskich uczestników walk w Hiszpanii;

wyraża nadzieję, że inicjatywa ta będzie urzeczywistniona tak, aby zabezpieczone zostało wycofanie z walk wszystkich cudzoziemców. Wpłynie to — zdaniem Rady — korzystnie na zmianę obecnego położenia, niebezpiecznego dla pokoju ogólnego i zabezpieczy istotne wykonywanie polityki nieintenwencji".

Rezolucja potępia stosowanie pewnych sposobów walk, sprzecznych z prawem ludzkim, bombardowanie otwartych miast i wyraża podziękowanie instytucjom i rządom za inicjatywę, mającą na celu ochronę ludności cywilnej, a przede wszystkim ochronę kobiet i dzieci przed niebezpieczeństwem wojny.

Sprawa Gdańska

Dziwna polityka endecji

Endecki „Dziennik Nar." rzadko i mało pisze w sprawie Gdańska. Dawna antyniemiecka orientacja coraz bardziej staje się hitlerofilską. „Dziennik" dąsa się, gdy o tym piszemy. Ale to prawda!

Wczoraj „Dziennik Nar." zabrał głos w sprawie Gdańska i „objaśnia", że dlatego nie lubi często zabierać głosu w sprawie Gdańska, — bo lewica zanadto „dopinguje". Dziwny „argument"! Przecie chodzi nie o to, czy lewica dopinguje, lecz o ISTOTNĄ WAGĘ samej sprawy:

Prasa „frontu ludowego", np. „Robotnik", często dopinguje, byśmy się więcej sprawami gdańskimi zajmowali — i atakuje nas za to, że w wielu kampaniach, wszczynanych w sprawie gdańskiej przez Front Ludowy *nie bierzemy udziału.* Ale bo też my nie traktujemy tej sprawy jedynie jako *łatwego tematu do atakowania partii narodowo - socjalistycznej.*

Przynajmniej szczerze. „Nie chcemy — tak to właściwie powinno brzmieć—robić przykrości kochanym hitlerowcom!

Ale TERAZ (dopiero teraz!!) „Dziennik Nar." zgadza się, że „coś" w tym Gdańsku nie jest w porządku. Coś za nadto — powiada — rozbija się ten Forster. Trzeba więc — ale delikatnie, panowie, bez obrazy! — zlekka podnieść głos. I „Dziennik" pisze:

Otóż musimy stwierdzić, że nowa wzbierająca fala alarmów gdańskich zmusza *i nas również* (aha nareszcie! Red.) do przerwania milczenia. *Coś(!) za dużo tu jest dymu*, by mógł on być całkiem bez ognia. W tym, co porabia p. Forster, w tym, co się w narodowo - hitlerowskim Gdańsku mówi i pisze, dźwięczą nuty, które zmuszają nas do przypomnienia — i to do *przypomnienia* bardzo stanowczo — że *nic się w postawie naszej i całego narodu polskiego wobec Gdańska, nie zmieniło.*

Bardzo delikatnie! ach, jak to przykro „przypominać"! Ale cóż robić? Trzeba... wypada!

Ale może powyższe słowa jednak zrobią przykrość p. Forsterowi? Na wszelki więc przykry wypadeczek „Dziennik Nar." zaznacza, że nie należy jego słów brać zbyt serio!

My, czego chyba nie potrzebujemy przypominać, dalecy jesteśmy od sympatyzowania z *planami jakichś krucjat* przeciw niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej.

I tak dalej. Tak DZIŚ pisze pismo stronnictwa, które jeszcze niedawno tyle się rozpisywało o niebezpieczeństwie niemieckim, o walce o ujście Wisły etc. Zmieniły się czasy, sympatie ideologiczne i klasowe przeważyły.

Ale SPRAWA GDAŃSKA TYMCZASEM NAGLI. Niestety, presja społeczeństwa na politykę Polski w sprawie Gdańska ZMALAŁA. Przede wszystkim z winy endecji!

Akcja metalowców amerykańskich

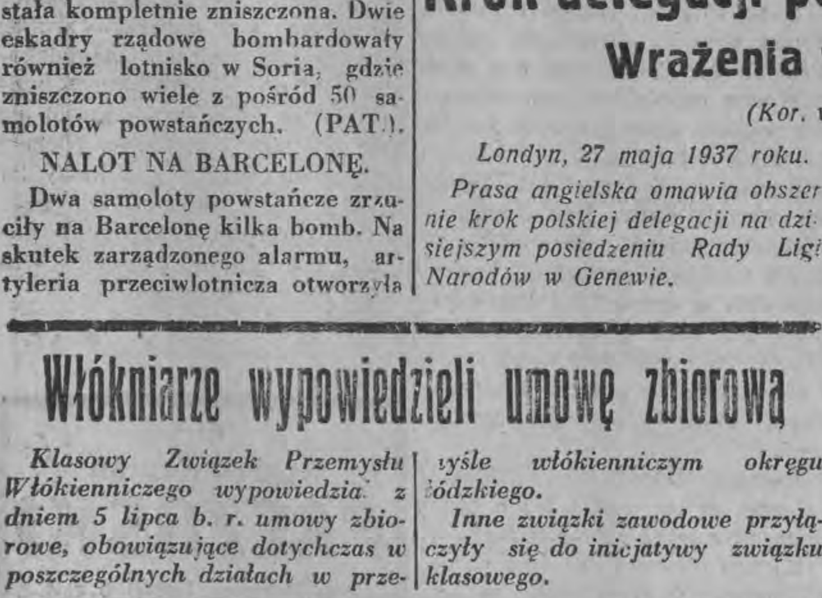
Liczba strajkujących metalowców w amerykańskim przedsiębiorstwie „Republic Steel Co" wynosi według sprawozdania komitetu strajkowego, 72.240 robotników na ogólną liczbę 77.900.

Włókniarze wypowiedzieli umowę zbiorową

Klasowy Związek Przemysłu Włókienniczego wypowiedział z dniem 5 lipca b. r. umowy zbiorowe, obowiązujące dotychczas w poszczególnych działach w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego.

Inne związki zawodowe przyłączyły się do inicjatywy związku klasowego.

W nieszczęsnym kraju Basków

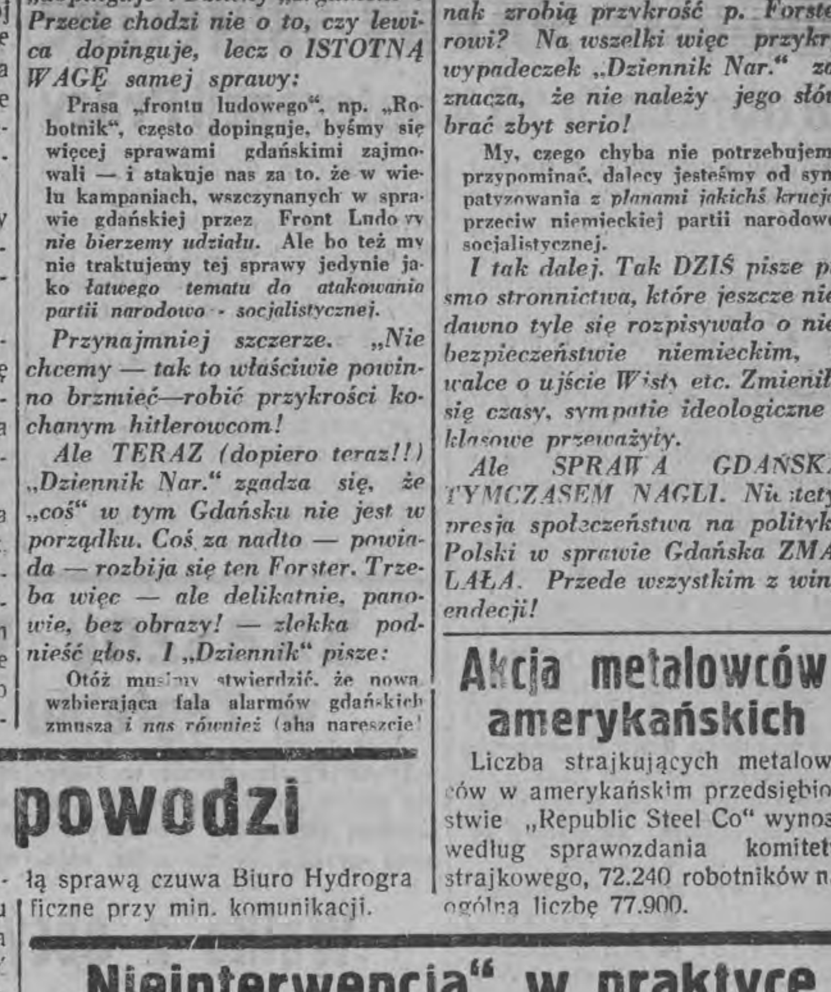


Milicjanci baskijscy opiekują się uchodźcami ze zburzonej wioski.

Widmo powodzi

Wyjątkowo nienormalne warunki termiczne i pogodowe w roku bieżącym mogą — jak przypuszczają meteorologowie — spowodować poważną powódź w okresie św. Jana. Niewątpliwie po obecnych upałach nastąpi okres silnych burz i deszczów. Przepojone parą wodną powietrze, pod wpływem chłodnego powiewu od strony Syberii, ochłodzi się, para skropli się i opady deszczowe mogą sprowadzić powódź. Zawczasu już obecnie wydano wiele zarządzeń. Nad całą sprawą czuwa Biuro Hydrograficzne przy min. komunikacji.

„Nieinterwencia" w praktyce



Kaprysy atmosfery na biegunie

Z podbiegunowej stacji naukowej donoszą, że pewne zjawiska, zachodzące w atmosferze polarnej udaremniają łączność radiową pomiędzy stacją a lotnikiem Mazurukiem, który znajduje się w odległości 55 km. od obozu prof. Schmidta. Jednocześnie lotnik utrzymuje stałą łączność z wyspą Dickson oraz innymi stacjami. Oczekiwane jest polepszenie się pogody, które pozwoli Mazurukowi na wylądowanie w obozie. Ekspedycja profesora Schmidta nie zamierza pozostać długo na biegunie i niebawem ma powrócić na wyspę Rudolfa. (PAT.).

O ekspedycji prof. Schmidta piszemy obszernie na str. 4-ej.

(Red.).

W cieniu porozumienia Rzym-Berlin

Tajne zbrojenia Węgier a Mała Ententa

Jak donosi genewski korespondent „Daily Herald'u“ odbyła się narada delegatów Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii, w której wyrażono zaniepokojenie z powodu tajnego podniesienia przez Węgry liczebności armii do 200 tysięcy.

Ponieważ traktaty pokojowe Węgier przewidują armię w liczbie 30 tys. ludzi, ogólnie uważają ten krok węgierski za złamanie traktatu według wzorów niemieckich.

Według doniesienia powyższego korespondenta, wzmiankowane trzy państwa nie ustaliły dotychczas jakie środki przedsięwezmą przeciw zbrojeniom węgierskim.

A. E.

***

Wiedeńska „Reichspost“, omawiając sytuację polityczną w Europie środkowej, stwierdza, że jedną z głównych przyczyn obecnych zmian na tym terenie jest *aktywność polityki włoskiej w basenie naddunajskim.* Przyjaźń włosko - węgierska uwolniła Węgry z pod „presji“ Małej Ententy.

Równoczesne uwolnienie się Niemiec z klauzuli traktatu wersalskiego wpłynęło znacznie na ich stosunek do krajów naddunajskich.

Zajmując się położeniem Węgier, gazeta zaznacza, że wszystkie dotychczasowe zmiany polityczne i sukcesy protokółów rzymskich wyjdą na korzyść Węgier. Należy przypuścić, że sprawa dozbrojenia będzie wkrótce urzeczywistniona. W związku z tym w tutejszych kołach politycznych uważają, że Austria będzie się solidaryzowała z żądaniami Węgier.

(PAT.).

Do czego zmierzają?

Akcja przeciw niektórym ministrom

Do czego zmierzają ci pp., którzy na gwałt chcą godzić endecję z sanacją, a na razie gorliwie popierają „politykę komersową“ — widać z wywodów Cata. Przedewszystkim, powiada, wysiudajmy z rządu dwuch ministrów. Zacznijmy od oświaty:

Ale ogólnie oczekiwane z utęsknieniem (!) ustąpienie min. Świętosławskiego sprawy nie załatwia. Chodzi o to, aby na jego miejsce przyszedł polityk chcący wcielać pewien program w życie. Nasze szkolnictwo od czasu min. Czerwińskiego weszło pod znak walki z endecją co zdegenerowało się w walkę z ideałami narodowymi.

A więc zacznijmy od zagadnienia oświaty. Następnie wywalmy min. rolnictwa.

Również i minister rolnictwa powinien reprezentować ideologię. Musi to być ideologia dążenia do bogatej wsi chłopskiej, ideologia „erbhofów“, szlachty zaściankowej, samowystarczalnego chłopa, a nie chłopa - nędzarza, proletariusza, kołchoźnika.

Ideologia polskiego straganu w miasteczku, ideologia skierowania nadmiaru polskiej energii i polskiej krwi poza graniczne kordony dzisiejsze. (!!)

I tutaj trzeba wszystko zaendeczyć. **„Polski stragan“** winien być celem, a obszarnikom dajmy spokój!

Słusznie o tych przejrzystych celach pisze postępowy, również wileński „Kur. Powsz.“:

Rozognione zostały apetyty politycznych kombinatorów idących różnymi ścieżkami do władzy, zagłusza się w tym harmiderze prawie o permanentnej, bo trwającej już blisko 10 lat izolacji od wpływów na rządy w Rzeczypospolitej soli tej ziemi — LUDU.

Tak, o to chodzi! Precz z ludem! Niech żyje reakcja! Wzmocnić front walki z demokracją!

Oto są te „szlachetne“ cele!

Przegląd prasy

„ODNOWA“.

Donoszą nam, że cały ostatni numer wznowionej „Odnowy“ został skonfiskowany.

PETARDY W Z. N. P.

Najobszerniej, grubymi czcionkami opisuje wybuch petardy w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego ONR-owskie „ABC.“:

Skutkiem wybuchu wyleciały szyby z okien drugiego i trzeciego piętra, oraz na całej klatce schodowej *powyrywane zostały zamki u drzwi.* Petardy zrobione były z dwóch blaszanych puszek, *napełnione nieznanym materiałem wybuchowym i zapalone lontem.* Wypadku z ludźmi nie było.

W gmachu tym mieści się Wydział Wydawniczy Z. N. P.

W chwili wybuchu na podwórzu znajdował się dozorca gmachu, Stanisław Kozera, który wbiegł na górę i zaczął gasić ogień, gdyż *zaczęły palić się wióry i papiery,* którymi wyścielony był strop dla izolacji.

W związku z wybuchem, na miejscu zebrała się komisja, w skład której wchodzili przedstawiciele wojskowości. Ze znalezionych szczątek można wnioskować, że były podłożone *jednocześnie dwie petardy, jedna zapalająca a druga burząca.*

Kto podłożył te petardy — na razie niewiadomo. Ale dobrze wiadomo, kto prowadzi akcję przeciw Z. N. P. Od długiego szeregu miesięcy klerykalna prasa w niesłychany sposób miota oszczerstwa na Z. N. P. Kampania to gwałtowna, wytrwała, codzienna, nie przebierająca w środkach.

Cóż dziwnego, że w końcu — wybuchły petardy?!

ZAWIESZENI.

„ABC.“, dziennik legalnego O. N. R-u, sympatycznie się ustosunkowujący do „komersowej“ polityki, zjadliwie zapytuje starych endeków, którzy to są ci dwaj starzy endecy, zawieszeni w prawach członków partii przez stronnictwo narodowe? Czetwertyński? Stypułkowski? Rabski? Wszak na komersie było więcej starych endeków!

Jest rzeczą zrozumiałą, że nie podanie nazwiska zawieszonych przez organ Stronnictwa Narodowego, oraz ograniczenie represji z niewiadomych przyczyn *tylko do dwu uczestników komersu,* będących członkami Stron. Narodowego stało się źródłem *różnych plotek i komentarzy.*

Te „plotki“ zapewne dotyczą kwestii, — czy wszyscy starzy endecy **jednako** ustosunkowują się do komersowej polityki i jej konsekwencyj.

KRYZYS W ONR.

„Kurier Polski“ zajmuje się psychologicznym obliczem ruchu O. N. R. Stwierdza mglistość zapatrywań, „nastawienie“ czysto uczuciowe, brak precyzyjnych haseł, ustawiczne rozłamy.

Wszystko to wpływa, że ruch narodowo - radykalny, aczkolwiek bardzo jeszcze młody, przeszedł już przez szereg *rozłamów, rozpadł się na ostro walczące ze sobą grupy i w tych walkach wyczerpuje się* w bardzo znacznym stopniu. Zapał, nie kierowany rozumem, nie prowadzony ku celom realnym i określonym przekształcać się zaczyna w niezdrowe *podniecenie,* szkodliwe przede wszystkim dla tej młodzieży, którą pod względem politycznym i życiowym wykoleja.

Bezsprzecznie, ONR. ma w sobie pewien „dynamizm“, to znaczy zapał, ruchliwość etc. Ale jakie konkretne cele?

Ten moment dynamiczny, emocjonalny, podkreślany jest ze szczególnym zadowoleniem, tak, jakby to właśnie było *największą wartością* ruchu narodowo - radykalnego.

Otóż antysemityzm jest głównym impulsem w obozie ONR-ów. Ale nie zawiera w sobie żadnych pozytywnych pierwiastków. Obecna „polityka komersowa“ świadczy o poważnych załamaniach psychicznych wśród części ONR.

SCHACHT W PARYŻU. OŚ RZYM — BERLIN.

Gospodarczy „cudotwórca“ „III-ej Rzeszy“ dr. Schacht pojechał do Paryża. Na bankiecie Schacht oświadczył, jak telegrafuje korespondent „Kur. Warsz.“:

Zarzucając Niemcom, że wciąż czegoś żądają, zapomina się o tym co ofiarują. Otóż Hitler ofiarowuje wielką rzecz, a mianowicie *pokój w Europie(!).* Więcej jeszcze ofiarowuje, *powrót do Ligi Narodów,* lecz pod warunkiem, że Liga nie będzie, jak dotychczas, trybunałem karnym, lecz *tylko izbą doradczą,* w której będzie można dyskutować swobodnie o ograniczeniu zbrojeń (sic) i o innych bolączkach ludzkości. Otóż tego rodzaju oferty nie są bagatelą. „Czy można wogóle — woła dr. Schacht — ofiarować cośkolwiek ponad to?“ Prezes Reichsbanku zakończył aluzją do konieczności nawiązania dyskusji w sprawach *kolonii,* bez której tak czy owak się nie obejdzie.

Cele są przejrzyste. „Autarkia“ niemiecka bankrutuje — trzeba wypłynąć na szersze wody międzynarodowych stosunków gospodarczych. I czy nie dałoby się przy tej sposobności przeforsować postulat kolonialny?

W każdym razie te ostatnie mowy Schachta wykazują, że Niemcy nie czują się dobrze — wobec wzmocnienia związku angielsko-francuskiego. „Intrasigeant“ podkreśla, że oś Rzym — Berlin nie daje wielkich rezultatów. Niemcy zerkają ku Anglii, a Włochy ku Stanom Zjednoczonym. Dlaczego w tej sytuacji p. Komarnicki pośpieszył w Genewie z pomocą Włochom — niewiadomo.

K. Cz.

Doniosłe sprawy społeczne

na obradach 23 Konferencji Pracy

W dniu 3 czerwca b. r. rozpoczną się w Genewie obrady 23-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Na porządku obrad konferencji figurują m. in. sprawy:

skrócenia czasu pracy w przemysłach: włókienniczym, chemicznym i graficznym, *bezpieczeństwa pracy* w przemyśle budowlanym, *organizacji robót publicznych* w związku ze stanem zatrudnienia, wreszcie sprawa *podniesienia z 14 na 15 lat minimum wieku dopuszczania dzieci do pracy* w przemyśle i robotach nieprzemysłowych.

Odbędą się również wybory do Rady Administracyjnej M. B. P. na 8 niestałych miejsc rządowych. Na jedno z tych miejsc kandyduje również Polska, która piastuje mandat niestałego członka Rady.

Interesującym punktem obrad będzie doroczne sprawozdanie dyrektora M. B. P. Butlera.

Polskę reprezentować będzie na konferencji delegacja, złożona z przedstawicieli Rządu, pracodawców i robotników. W skład delegacji rządowej wchodzą: min. dr. Tytus Komarnicki, Mieczysław Biesiekierski, naczelnik wydziału w Min. Op. Społ., wicedyrektor Funduszu Pracy — Józef Zagrodzki, naczelnik wydziału ochrony pracy w M. O. S., dr. Michał Potulicki, z M. S. Z. oraz 4 doradców technicznych.

W skład delegacji robotniczej wchodzą: delegat tow. *Jan Stańczyk,* doradcy techniczni — Wiktor Kościński, sekretarz generalny „Unii“, Jan Pietrzak, przedstawiciel Z. Z. P., Eug. Wiśniewska, członek Kom. „Unii“.

Straszny wypadek

w Zagłębiu naftowym

Obsunęła się ziemia w zagłębiu naftowym w pobliżu m. Tielpujahua (Meksyk). 3 miliony ton błota, przesiąkniętego naftą, zalało miasteczko, rozlewając się na przestrzeni 2 klm. Dotychczas wydobyto 53 trupy oraz 24 rannych, z czego 10 ciężko. (PAT).

Walka z obcym kapitałem

Z Meksyku donoszą, że strajk w tamtejszym przemyśle naftowym objął 11 firm, zatrudniających blisko 30.000 robotników. Pikiety strajkujących pilnują dostępu do szybów.

Na skutek porozumienia z komitetem strajkowym, koleje, samochody rządowe i dyplomatyczne oraz instytucje użyteczności publicznej zaopatrywane są w paliwo z monopolu państwowego. Zapasy te wszakże są na wyczerpaniu. Departament pracy usiłuje doprowadzić do porozumienia między przedsiębiorcami i strajkującymi, lecz wydaje się, że jedynie interwencja Prezydenta Republiki mogłaby zapobiec dalszemu strajkowi. (PAT.).

„Protestujemy przeciwko zajściom w Brześciu“

Przemawiać będą:

Adw. Leon Berenson,
Red. Kazimierz Czapiński,
Red. Henryk Erlich,
Stefania Sempołowska,
Prof. Zygmunt Szymanowski,
Wanda Wasilewska,
Sz. Mendelson.

we wtorek, 1 czerwca o godz. 8 wiecz. w sali kina „Sfinks“ (galeria Luksemburga), Senatorska 29.

WARSZAWSKI KOMITET „BUNDU“.

Proces o napad na Myślenice

Zeznania świadków odwodowych

W 9-tym dniu procesu przeciwko Płonce i towarzyszom o najście na Myślenice, zeznawał świadek odwodowy, Feliks Salawa, sprowadzony z więzienia, w którym odsiaduje karę. Na Salawę powoływał się osk. Brozek dla wykazania swego alibi. Salawa nie wie, co osk. Brozek robił w nocy na 23 czerwca 1936 r.

Stanisław Leznicki, rządca z Chorowic, zeznaje, iż kupował z polecenia Doboszyńskiego, przed najściem na Myślenice, tytoń, chleb i inne zapasy żywności. Chleb kupował w Krakowie w sklepie „Ziarno“ (firma żydowska).

Wawrzyniec Ozóg zeznaje, że szedł za bandą Doboszyńskiego nieco z tyłu, gdyż chory był na nogi. Po drodze widział poprzecinane druty telegraficzne.

Dalej zeznają świadkowie odwodowi: Tadeusz Krass był na zbiórce w Chorowicach, lecz wycofał się przed Myślenicami, gdyż ten marsz nie podobał mu się.

Świadek Alfons Pstus wiózł na wozie prowianty, przeznaczone dla dywersantów Doboszyńskiego. Wóz ten został wyładowany koło mostu na Rabie.

Zeznaje szereg świadków na okoliczność, że osk. Piszczek powrócił z Chorowic do domu.

Maria Piskorz, służąca u sąsiada Piotra Gruszki, zeznaje, że budziła Piszczka dnia 23 czerwca o 5 rano. Nie może wyjaśnić jednak, dlaczego ten właśnie dzień tak dokładnie utkwił jej w pamięci.

Zeznają dalej krewni osk. Tomasza Płonki: matka jego Agnieszka Pobozniak twierdzi, że spał on ze swym młodszym przyrodnim bratem tego dnia w stodole. Jan Pobozniak, przyrodni brat Tomasza Płonki, twierdzi, że sypiał stale z nim razem i nie pamięta, by w czerwcu był taki dzień, kiedy by razem z nim nie spał.

Zygmunt Kłys, kolega Płonki, twierdzi, że ten ostatni był u niego w dn. 23 czerwca na robotach.

Na tym rozprawę odroczono do poniedziałku. W poniedziałek w dalszym ciągu zeznania świadków odwodowych.

Skutki długotrwałej suszy

Zwyżka cen produktów

Wobec trwających upałów podrożały na rynkach wszelkiego rodzaju nowalie jarzynowe. Z tego powodu zdrożało również mięso które w wielu wypadkach jest sprzedawane po wyższej cenie, niż przewiduje cennik urzędowy. — Zwraca się uwagę, że najwyższe ceny są pobierane na t. zw. koloniach podmiejskich.

Proces o katastrofę kolejową

W sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw urzędnikowi kolejowemu st. Kraków, Antoniemu Kuzemczakowi i maszyniście Kazimierzowi Tyralskiemu, oskarżonym o spowodowanie katastrofy kolejowej w dn. 12 lutego b. r. na linii Kraków — Grzegórzki, skutkiem której poniósł śmierć przemysłowiec z Warszawy, Ludwik Warszawski.

Zapadł wyrok, skazujący Kuzemczaka na 1 rok więzienia, bez zawieszenia wykonania kary, a Tyralskiego na pół roku więzienia z zawieszeniem. Obaj skazani zapowiedzieli apelację. (PAT).

Ś†P

Konrad Roman

PACZOSKI

Inżynier Technolog, Emeryt D. P. M. S.

zmarł dnia 27-go maja 1937 r. przeżywszy lat 59.

Pogrzeb z kaplicy na Powązkach odbędzie się dnia 31-go b. m. w poniedziałek o godz. 9 i pół rano na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają

żona, syn, pasierb, braterstwo i rodzina.

Pokwitowania

NA OFIARY POGROMU W BRZEŚCIU N. B.

Tow. adwokat Tadeusz Tomaszewski zł. 15.
Tow. Andrzej Strug zł. 20
K. zł. 5.
A. Rząśnicki zł. 5.
Gabriela Stamirowska zł. 10.
Bezimiennie zł. 20.

Socjalizm a niepodległość

Rola socjalizmu polskiego w walce o odzyskanie niepodległości narodowej stanowi już dziś zamkniętą kartę historii. I sąd, jaki historia o tym wydała, jest już całkiem jasny. Wszystkie spory, jakie w przeszłości w związku z hasłem walk o niepodległość w społeczeństwie polskim się toczyły, są już dziś rozstrzygnięte. Są rozstrzygnięte — trzeba to wyraźnie powiedzieć — na korzyść stanowiska ideologicznego polskiego ruchu socjalistycznego, na korzyść polityki, którą prowadziła Polska Partia Socjalistyczna.

Został więc bezapelacyjnie i ostatecznie rozstrzygnięty spór między platformą niepodległościową P. P. S., a stanowiskiem b. „esdecji". Idea „organicznego wcielenia", teoria o niemożliwości odzyskania niepodległości przed ostatecznym zwycięstwem socjalizmu, nie wytrzymała próby historycznej. W zetknięciu z rzeczywistością program niepodległościowy okazał się polityką realizmu. Zarzuty o „socjalpatriotyzmie" znikły bez śladu z słownictwa politycznego. Kapitulacja esdeckich przeciwników niepodległości i obrońców „czystego socjalizmu jest kompletna. Nawet Lenin ich potępił, zresztą nie dopiero po odzyskaniu niepodległości, ale już na szereg lat przed wojną światową. Dawną politykę esdecji polskiej nazywa się dziś nie inaczej, jak „błędy luksemburgizmu", a wszyscy dawni wyznawcy tych błędów muszą się kajać i wyrzekać swych poprzednich poglądów. Komuniści zaś, mniej czy więcej szczerze, zajęli ostatnio stanowisko obrony niepodległości i są takimi socjal-patriotami, że już lepszych nie trzeba.

Został również rozstrzygnięty spór między polskimi sferami ugodowymi, a socjalizmem polskim. Wedle przekonań ugodowców walka o niepodległość miała być „szaleństwem", a polityka ugodowa dla osiągnięcia drobnych, wątpliwych ustępstw miała być wyrazem realizmu i rozumu politycznego. Sąd historii wypadł wprost odwrotnie. Zasada, że ustępstwa zdobywa się tylko na drodze nieubłaganej walki, a nie pogodzenia się z losem, zatriumfowała w całej pełni.

P. P. S. wygrała również całkowicie spór, który toczył się między zasadą zupełnej niepodległości, a koncepcjami połowicznego rozstrzygnięcia losu ziem polskich, na drodze autonomii, lub „Austropolski" lub też „państwa buforowego".

Wygrany został wreszcie spór między socjalizmem, a nacjonalizmem. Nacjonalizm odmawiał zawsze socjalizmowi prawa do patriotyzmu i polskości. Z pogardą wyrażał się o „międzynarodowcach", jako o ludziach, pozbawionych poczucia narodowego, odsądzał ich od czci i wiary, węszył wszędzie ‚intrygę żydowsko-masońską". A rezultat? Gdy socjaliści podnieśli hasło walki rewolucyjnej z caratem pod sztandarem niepodległości, nacjonaliści wzniecili walki bratobójcze. Gdy socjaliści wypełnili szeregi legionowe, walcząc o niepodległość narodową, nacjonaliści nazwali ich germanofilami, poparli czynnie Rosję lub, gdzie się to nie dało, rzucili hasło pasywizmu czyli bierności. Ale potem, gdy socjaliści z kolei rozpoczęli walkę z Niemcami i Austriakami w ramach Pogotowia Bojowego P.P.S. i P. O. W., nacjonaliści przyjęli z rąk Niemców misję tworzenia rządu. Gdy wreszcie socjaliści przystąpili do wypędzania w zaborze rosyjskim i austriackim okupantów i tworzyli fakt dokonany niepodległości, nacjonaliści w zaborze pruskim, gdzie grali pierwsze skrzypce, rzucili hasło nie tworzenia faktów dokonanych i czekania, aż kongres pokojowy rozstrzygnie los tej dzielnicy. A rezultatem tego były plebiscyty, źle uregulowana sprawa Gdańska i niezbyt korzystne ustalenie granicy zachodniej Polski. Czyż trzeba przypominać, jak w 1920 roku w czasie inwazji bolszewickiej, chłopi i robotnicy stanęli murem w obronie niepodległości, a przywódcy nacjonalistów **uciekali na zachód, do Poznania?** W świetle tych faktów spór między niepodległościową platformą socjalizmu, a nacjonalizmem, został całkowicie przez historię rozstrzygnięty na korzyść socjalizmu.

Zagadnienie niepodległości nie zeszło dziś bynajmniej z powierzchni naszego życia politycznego. Aktualność jego jest nie mniejsza, niż była dawniej. Różnica polega tylko na tym, że dawniej niepodległość trzeba było zdobywać, a dziś trzeba jej **BRONIĆ!** Jesteśmy w *położeniu* znacznie lepszym, mamy własne państwo, armię, środki materialne, ale sytuacja polityczna, w której się znajdujemy, bynajmniej nie pozwala na beztroskie czekanie na rozwój wydarzeń. Trzeba pamiętać bowiem o jednej rzeczy. Pierwszy lepszy konflikt, który może wybuchnąć w Europie, a materiału palnego bynajmniej nie brak, stawia Polskę w samym ogniu niebezpieczeństwa. I trzeba pamiętać o drugiej rzeczy. Tendencje odwetowe naszego **zachodniego sąsiada** są żywe. **Na to nie wolno zamykać oczu.** Faszyzm ma platformę niedwuznaczną, a polityka, którą prowadzi i przygotowania, które czyni, nie pozostawiają najmniejszego miejsca na wątpliwości.

W tej sytuacji socjalizm polski zajmuje stanowisko zgodne z swym programem i tradycją. **UZNAJE SPRAWĘ OBRONY NIEPODLEGŁOŚCI ZA SPRAWĘ POLSKIEGO PROLETARIATU.** Porządki polityczne i społeczne panujące w naszym kraju są dalekie od naszych dążeń i poglądów. Walkę o ich przekształcenie uważamy za nasze główne zadanie. Ale jest to zadanie nasze i tylko nasze. Na wciągnięcie Polski w orbitę jakąkolwiek obcej polityki pozwolić nie możemy. Tak jak w 1920 r. nie daliśmy się „ratować" przez bolszewizm, **tak dziś nie damy się „ratować" przez faszyzm.** Walka o nowy ład społeczny toczyć może się tylko w ramach niepodległej Polski. To jest nasze niezmienne stanowisko.

Ale z tego niepodległościowego stanowiska wynikają dziś dwie bezpośrednie konsekwencje polityczne:

1) **Zasadniczym niebezpieczeństwem jest faszyzm.** Jeżeli dojdzie do wielkiego konfliktu, który dojrzewa, faszyzm będzie przeciw naszej niepodległości. A faszyzm jest to coraz więcej zwarty międzynarodowy blok.

2) Lud polski, który znów weźmie na swe barki odpowiedzialność za obronę niepodległości, **MUSI BYĆ W KRAJU GOSPODARZEM.** Kto go od tego chce odsunąć, ten powtarza tragiczne błędy przodków.

I znów wybucha spór między niepodległościową platformą socjalizmu, a nacjonalizmem. Nacjonalizm uważa walkę z faszyzmem za intrygę żydo-komuny, sam jest wpatrzony w wzory faszystowskie i jako główny cel stawia narodowi walkę z żydami. Jest to charakterystyczne dla polskiego nacjonalizmu. Gdy sprawa niepodległości domagała się walki z caratem, nacjonalizm był antyniemiecki i prorosyjski, gdy główne niebezpieczeństwo grozi od zachodu, jest antyżydowski i prohitlerowski. W każdym wypadku stoi w sprzeczności z polityką niepodległościową.

Ten **spór z nacjonalizmem będzie znów wygrany przez socjalizm!** Jak dawniej, tak i dziś. I jak dawniej sprawa nacjonalizmu łączy się z sprawą obrony istniejącego porządku społecznego, mimo pozorów radykalizmu. I jak dawniej walka w obronie niepodległości łączy się z walką o sprawiedliwość społeczną. Zagadnienie sprawiedliwości jest bowiem jedno.

ADAM PRÓCHNIK

Wzmaga się praca TUR.

Od 2-ch lat stwierdzamy wszyscy wzmożoną działalność naszych organizacyj robotniczych. Wzrasta liczba członków, działalność jest coraz bardziej ożywiona, organizacje inicjują akcje, zakrojone na coraz szerszą skalę. Ten sam objaw stwierdzić możemy i w naszej organizacji oświatowej w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego (T.U.R.).

Sprawozdania cyfrowe i Zarządu Głównego i oddziałów świadczą, iż T. U. R. idzie stale naprzód. W rozwoju naszej instytucji oświatowej nie stwierdzamy żadnych „sensacyj", żadnych gwałtownych skoków. Wzrost pracy T. U. R. jest tylko wynikiem zjawiska ogólnego, podniesienia się ruchu robotniczego i systematycznej pracy turowej.

Aż do roku 1934 liczba oddziałów zmniejszała się stale, spadając do 176. Od roku 1935 zauważamy już wzrost liczby oddziałów, liczba ich wynosi w tej chwili 26. Oddziały powstają samorzutnie, bez inicjatywy z zewnątrz.

Najpopularniejszą częścią działalności T. U. R. są *odczyty*, wygłaszane bądź w salach wynajętych, bądź w lokalach robotniczych. Rezultat cyfrowy działalności odczytowej jest bardzo korzystny, o czem świadczą cyfry.

Rok	Liczba Miejsc.	Odczytów	Słuch.
1934	44	75	25.69[illegible]
1935	99	188	50.030
1936	130	332	147.588

Są to odczyty urządzane przez Zarząd Główny TUR. Statystyka ta nie podaje odczytów organizowanych przez oddziały i okręgi T. U. R.

Cieszą nas te cyfry, świadczące o rozwoju naszego T. U. R. a jednocześnie zdajemy sobie sprawę z trudności wynikłych z jego wzrostu. Praca oświatowa jest pracą żmudną, wymagającą systematyczności nie obliczonej na efekt, jej metodyka należy do zagadnień bardzo trudnych. Z tych powodów dążeniem T. U. R. jest ugruntowanie i pogłębienie tej pracy. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż Zarząd Główny w pewnym sensie hamuje rozwój T. U. R., ograniczając jego tempo. Nie dopuszcza do zakładania oddziałów w miejscowościach, *gdzie nie ma warunków* rozwoju T. U. R. A warunkiem są przede wszystkim działacze inicjujący tę pracę, mający *poczucie odpowiedzialności*, że przyjęte zadania wykonać potrafią w sensie organizacyjnym i ideowym. T. U. R. nie jest organizacją ściśle partyjną, jednak ma *określoną ideologię*, ustaloną przez swe zjazdy. Nie ma zamiaru i nie wyjdzie poza granice ideologiczne już ustalone i tego również wymaga od swych działaczy. To stanowisko aprobują jego działacze, drobne i chwilowe odchylenia potwierdzają tylko regułę.

Narzuca się zatem konieczność pogłębienia prac turowych. Ich program? Prosty i ustalony, jednak bardzo trudny do urzeczywistnienia w naszych warunkach.

Rzecz zrozumiała, iż odczyty jako forma pracy oświatowej, obliczona na szerokie masy, będą organizowane w dalszym ciągu. Inne formy muszą być organicznie rozbudowane ‚t. zn. *kursy systematyczne i biblioteki* w formie ogółowi najbardziej dostępne, bibliotek wędrownych. Prace te nie są ani rewelacją ani nowością. T.U.R. je oczywiście spełnia.

Trudne warunki pracy turowej uniemożliwiają organizowanie *kursów* centralnych, a poza tym doświadczenie uczy, iż kursy okręgowe mają również dobre wyniki. Okręgi T.U.R. (Kraków, Częstochowa, Sosnowiec, Katowice, Biała Małopolska) kursy organizują systematycznie i będą to czyniły w dalszym ciągu, Zarząd Gł. położy natomiast nacisk na kursy dłuższe i na tematy specjalne.

Natomiast biblioteki wędrowne muszą być u nas organizowane centralnie przez zarząd główny. Niestety, ich rozwój jest znacznie powolniejszy, aniżeli zapotrzebowanie, mimo, iż liczba rośnie. Zarząd Główny posiadał bibliotek wędrownych:

1931	15
1936	21

W r. 1937 liczba ich wzrośnie do 25. Odpowiednie sumy ze zbiórki 1-szomajowej zostały już wyznaczone. Mało, mało. T. U. R. musi mieć conajmniej sto bibliotek wędrownych.

Najpoważniejszym brakiem w działalności T. U. R. są chóry, orkiestry i sceny robotnicze. TUR ma i jedne i drugie, ale jakże mała ich liczba w stosunku do potrzeb. Brak kierowników chórów. Jeżeli nawet są siły miejscowe — boją się pracować w TUR, mimo szczerej nieraz chęci. Wiadomo, władze miejscowe patrzą okiem niechętnym, a poza tym pan sędzia, pan komendant, ksiądz proboszcz... W nielicznych wypadkach rozlega się ćwiczona systematycznie pieśń robotnicza w słowie lub w muzyce. Trudności są zbyt wielkie, by je T.U.R. mógł przezwyciężyć.

Scena robotnicza. Brak lokali, reżyserów, ‚utworów. Kto interesował się sceną robotniczą, szczególnie w małych miejscowościach, zdaje sobie sprawę z trudności tej pracy. Utwór musi mieć mało osób (a w tym jeszcze mniej kobiet), musi być krótki, bez częstych zmian dekoracyjnych i dostosowany do ideologii T. U. R. A poza tym pan cezor, który nie pozwala... zazwyczaj im mniejszy kacyk, tym surowszy.

T. U. R. urządził przed trzema laty konkurs im. Stefana Kopcińskiego na utwory sceniczne dla teatrów robotniczych. Znalazło się kilka utworów wartościowych, odpowiednich dla scen robotniczych. Niestety, cenzura (jak strasznie surowa) uniemożliwiła ich wystawienie w wielu miejscowościach.

Mimo wszystko (a może z tego powodu) T. U. R. zawsze apeluje do pisarzy z prośbą o utwory. Piszcie utwory sceniczne dla teatrów robotniczych, wysłucha was publiczność wdzięczna i chętna.

**

Przedstawiliśmy rozwój T.U.R., jego bolączki i zamiary na przyszłość. Cyfry dowodzą ‚iż T. U. R. *idzie naprzód*, spełniając obowiązek wobec klasy robotniczej. Rozwój pracy oświatowej ułatwi nam spełnienie wobec klasy robotniczej naszych zadań. A jest przecież tak wiele.

Alfred Krygier

Znaczek ku czci Ignacego Daszyńskiego
jest symbolem łączności nas wszystkich
Z IGNACYM DASZYŃSKIM

niezapomnianym Wodzem i Trybunem mas ludowych w Polsce, który ma prawo do wdzięcznej pamięci naszego pokolenia. Mamy tedy obowiązek pamięć tę, a zarazem naszą wdzięczność utrwalić w widocznym i wiecznym pomniku godnym Imienia Daszyńskiego.

Dlatego też znaczek ku Jego czci wydany musi być i nadal środkiem propagandy za —

FUNDUSZEM JEGO IMIENIA

Nie ustawajmy więc w naszej dalszej, nieprzerwanej akcji szerzenia znaczka Daszyńskiego zwłaszcza

że, mamy prawo znaczek ten do końca tego roku sprzedawać.

Uczyńmy zatem wszystko, żeby każda organizacja robotnicza i każdy jej członek bez wyjątku przyczynili się dalej czynnie do powiększenia Funduszu uczczenia Daszyńskiego.

**

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno-oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem P.K.O. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Wycieczka na III Olimpiadę Robotniczą
w Antwerpii
i na Międzynarodową Wystawę w Paryżu

Jak już podawaliśmy, w okresie od dnia 25 lipca do 1 sierpnia r. b. odbędzie się III Olimpiada Robotnicza w Antwerpii.

Pragnąc umożliwić jak największy udział polskiego świata pracy w Olimpiadzie, Robotniczy Komitet Olimpijski organizuje zbiorową wycieczkę. Wyjazd t. zw. grupy „kibiców" nastąpi w dniu 27 lipca r. b. W ten sposób, umożliwi się wycieczkowiczom obejrzenie finałowych zawodów olimpijskich. Po Olimpiadzie udadzą się wszyscy do Lens, największego ośrodka polskiej emigracji robotniczej. Będzie to podkreślenie więzi robotników z Polski z tymi, którzy rzuceni losem, pracują w kopalniach francuskich.

Z Lens wycieczka jedzie do Paryża, ażeby w ciągu 5 dni zwiedzić Paryż i Wystawę Międzynarodową. W programie przewidziane są występy naszych sportowców oraz przyjęcia przez miejscowych towarzyszy.

Wyjazd z Paryża nastąpi w dn. 7 sierpnia a powrót do Warszawy 8 sierpnia t. j. w niedzielę wieczorem.

Jeżeli zważymy że koszty związane z przejazdami, noclegami i wyżywieniem oraz opłatami wstępu na Olimpiadę i na Wystawę nie przekroczą kwoty zł. 260, jest to oczywiście wyjątkowa okazja obejrzenia równocześnie dorobku robotniczej kultury fizycznej i pracy, tych, co tworzyli Wystawę Paryską.

Ze względu na to, że ilość miejsc przewidzianych dla wycieczkowiczów, jest ściśle ograniczona, Robotniczy Komitet Olimpijski, prosi o wcześniejsze deklarowanie udziału w wycieczce. Zapisy należy zgłaszać bezpośrednio do swoich organizacji w terminie do dnia 20 czerwca r. b.

ROBOTNICZY KOMITET SPORTOWY.



Tam, gdzie śmierć zbiera swoje plony

Reportaż z okolic, nawiedzionych powodzią

Minęło już kilka dni od strasznego kataklizmu ,jakiemu uległy Kieleckie i część Krakowskiego. Dziś już robi się obliczenia strat, które powstały wskutek szalejącego żywiołu.

Ale ci ,którzy ponieśli te straty, tak prędko się nie podniosą. Wyobrażenie o nieszczęściu można mieć dopiero wtedy, gdy ogląda się z bliska nieszczęście i ruiny.

Do Kielc przyjechałem pociągiem. Na ulicach ludzie mówią tylko o powodzi. Rozpytują się o krewnych, znajomych, którzy mieszkają na terenach objętych klęską. Ale to są jedyne oznaki kataklizmu, jaki dotknął województwo.

Z Kielc jadę autobusem odchodzącym spod dworca do Jędrzejowa. Wyglądam przez szybki autobusu, chcąc dostrzec ślady zniszczenia. Ale wszystko wygląda tak, jak gdzie indziej. Po obu stronach szosy zieleni się żyto, z prawej gdzie niegdzie lasy. Dojeżdżamy do Jędrzejowa. Tutaj przesiadam na rozklekotany fordzik i jedziemy dalej.

Krajobraz zaczyna się powoli zmieniać. Zieleń coraz częściej ustępuje szarości. Po bokach szosy czasami napotywamy na wyrwy oraz kałuże gęstego czarnego błota. Zboże przestaje się zielenić, miejscami jedynie kępki przypominają dotychczasowe łany, a najczęściej zboże jest potargane, zniszczone i tonie w mule. Każdy kilometr przynosi coraz większy obraz zniszczenia, coraz wyżej sięga muł i coraz mniej kępek zieloności. Mijamy miasteczko Wodzisław i docieramy do pół miasteczka, pół-wsi Książ Wielki. Tu już gdzie niegdzie napotykamy na wyrwany parkan lub wywrócony słup telegraficzny.

Pełnię jednak zniszczenia poznajemy dopiero dotarłszy do miasteczka Miechów. Trudno zobrazować widok, jaki się przedstawia naszym oczom. Rozwalone domy mieszkalne, powyrywane płoty, walające się po ulicach części dobytku ludzkiego ,bezładnie nagromadzone kawałki stołów, krzeseł, łóżek, rozrzucone w promieniu 10-ciu metrów części jakiegoś zwierzęcia, którego nie można zidentyfikować itd. itd.

Obraz tak kompletnego zniszczenia, że z trudem można sobie wyobrazić.

A wszystko przykryte grubą warstwą szarawo-brudnego mułu.

Wokół snują się ludzie. Tak samo szarzy i złamani jak ich otoczenie.

Szczególnie jaskrawe jest zniszczenie na przedmieściach. Tu wody pozrywały bruki ulic na wielkich przestrzeniach. Ludność usiłowała ratować się przed nieszczęściem zbijając naprędce tratwy z desek. Żywioł tratwy łamał, a ludzie ginęli.

Domy przypominają trupie czaszki z pustymi oczodołami miast okien i czarną czeluścią w miejscu, gdzie niegdyś była brama. A nad wszystkiem panuje fetor, pochodzący z nawarstwionego mułu i walających się trupów zwierzęcych. Podchodzi do mnie pewien człowiek. Na pierwsze wejrzenie starzec. Dopiero, gdy mu się dokładnie przyjrzałem oceniłem go na lat jakieś 35. Z rozmowy dowiedziałem się, że ma lat 26. W dniu klęski zaginęło mu 4-letnie dziecko. Dotychczas go nie odnaleziono. Łudzi się nadzieją, że może zdoła swego Staśka odnaleźć. Dochodzi do każdego przechodnia, pyta o syna. Nie mogę mu odebrać resztek złudzeń, aczkolwiek jestem przekonany, że jego Stasiek popłynął z rozszalałą falą i roztrzaskał prawdopodobnie główkę o drzewo lub słup.

Do niektórych ulic policja wogóle nie dopuszcza. Tak jest na przykład z ulicą Piłsudskiego, gdzie kilka domów grozi zawaleniem. Ulice są zamknięte barierami, a ludzie z domów ewakuowani.

Wracam na Rynek. Nagle za mną rozlega się straszliwy huk, po którym bezpośrednio następują dalsze dwa. Biegnę w stronę jednej z ulic, z której wznosi się tuman kurzu. Na miejsce zbiegło **się już trochę ludzi.** To ściana **jednego z porysowanych domów** zawaliła się. Policja zatrzymuje napierający tłum, a ludzie patrzą, jak zahypnotyzowani na chwiejący się w odległości stu metrów od nich mur.

Czterdziestoletnia kobieta opowiada, jak uciekała przed falą, jak dom się pod nią zaczął trząść, jak z zamkniętymi oczyma rzuciła się naprzód i cudem uszła z życiem.

Katastrofa w Miechowie zdarzyła się przed wieczorem, ale było już ciemno, jak wśród nocy.

Oglądam jeszcze zarysowany gmach starostwa, do którego wdarł się strumień i ruszam dalej. Pola pod Miechowem przedstawiają jedną wielką kałużę, w której grzęźnie się aż po kolana. Na drogach pełno wyrw, często kilkumetrowych.

Po obu stronach szosy wyłaniają się co pewien czas kompletnie zniszczone poszczególne domostwa, bądź też wsi, jak Szczepanowice, Węzełów lub inne. Obraz wszystkich jest jednaki. Ruina. Po szosie wloką się ludzie, często bez celu. Inni dążą do pobliskich miasteczek, do Miechowa lub Słomnik. Rzuca się w oczy kompletny brak lasów na trasie Miechów — Słomniki, natomiast ktoś, kto ogląda teraz okoliczne pola jest gotów przysiąc, że znajduje się gdzieś na pińskich bagnach... A przecież kilka dni temu były tu kwitnące pola, pracowali tu śmiejący się ludzie...

Dojeżdżam do Słomnik.

Tak samo jak wszędzie zwraca uwagę straszny fetor. Słomniki jest to ,a raczej było miasteczko jak każde inne. Ten sam obraz zniszczenia, jaki widziałem w Miechowie, te same kikuty domów i ponure twarze.

Sześćdziesięcioletni Władysław Ch. opowiada mi o najstraszniejszych, jakie można sobie wyobrazić chwilach, które przeżyło miasteczko.

Wszystko przyszło tak niespodziewanie. Ludzie po większej części już spali lub kładli się spać, gdy nagle rozpoczęło się...

Zaczęły bić pioruny, woda przez kilka chwil zalała ulice, wdarła się do suteryn, stale wzrastała, aż osiągnęła pierwsze piętro. Nie było mowy o ratowaniu swego dobytku, ledwo można było samemu ujść z życiem. Wśród czarnej nieprzeniknionej nocy szalała straszliwa, potężna nawałnica, której nikt i nic nie zdołało się przeciwstawić. Jednocześnie począł padać grad. Ziarna były wielkości kurzego jaja i uderzenie raniło. Ludność zaległa dachy, nie zważając na szalejącą wichurę, aby tylko ujść z życiem. Rozgrywały się dantejskie sceny. Najbardziej ucierpiały ulice położone poniżej mostu. Naokoło widać było jedynie fale wezbranych wód, po których pływały części gospodarstwa domowego, powyrywane drzewa i trupy zwierząt. Czasami z fali wyłaniała się ludzka głowa, rychło jednak szalejący żywioł zagłuszał krzyk o ratunek.

Nie wszyscy zdołali się ustrzec przed klęską. Tak na przykład zginęła sparaliżowana staruszka, 75-cioletnia Łucja Kurek.

Podobnie inna kobiet Julia Harian, przykuta do łoża, nie zdołała się wymknąć z izby i znalazła śmierć w falach.

Dwaj chłopcy, Więckowie uciekli kierowani raczej instynktem samozachowawczym, aniżeli z wyrachowania na poddasze. Dach przywalił obu. Z pod gruzów wygrzebano dwa splecione z sobą dziecięce ciała.

Podchodzi do nas człowiek o młodej twarzy i siwych włosach. Osiwiał w noc grozy; stracił cały swój majątek, składający się z krowiny, chałupy i kilkunastu sztuk drobiu. Żona jego ciężko się rozchorowała i teraz szuka lekarza; kierują go do punktu Czerwonego Krzyża.

Szlak nieszczęścia idzie dalej. Żywioł nie wybiera, bierze zarówno dobytek bogatych ,jak i nędzarzy, Polaków jak i Żydów. W obliczu nieszczęścia znikają wszelkie swary osobiste, narodowościowe lub też ekonomiczne. Teraz wszyscy są nędzarzami, sobie równi. W bezmiarze klęski giną tragedie osobiste. Jesteśmy świadkami jednej wielkiej tragedii ,która spotkała wszystkich bez wyjątku.

We wsi Wola nieopodal Miechowa powódź zniszczyła kompletnie wszystko, podobnie w setkach innych, w Zarzecznej, Janowicach, Dziaduszycach, Rzędzinach, Mieszkowie, Jazdowicach i innych.

Spokojna zwykle rzeczułka Szreniawa zamieniła się w rwący potok, który zagarniał, co tylko mógł po drodze, zatopił w Pinczowskim pola i ogrody, w Piekarach, Ciborowicach, w gminie kościeleckiej.

A przecież zapowiadał się w tym roku urodzaj. Przecież drzewa owocowe rozkwitły i zapowiadały najwspanialsze owoce. A teraz to wszystko na nic.

Długa, długa jest droga, którą szedł kataklizm, niosąc za sobą nędzę, śmierć i zniszczenie, Słomrych etapami są Miechów, Słomniki, Pinczów, Działoszyce.

Ludzie w Warszawie ,gdzie będę za kilka godzin, nie wiedzą, nie mogą wiedzieć nic o bezmiarze klęski, jaka spadła na ich braci.

Już teraz bezwłocznie winny zarówno państwo, jak i społeczeństwo bez różnicy narodowości, czy wyznania i warunków materialnych ,każdy w miarę swoich możliwości, przyjść z pomocą swym braciom powodzianom.

Joter.

Ludzie na biegunie

Pierwsza stacja na biegunie północnym

Dnia 21 maja 1937, o g. 4 m. 52, samolot sowiecki „N. — 170", prowadzony przez znakomitego lotnika Wodopianowa, opuścił podbiegunową bazę lotniczą na wyspie Rudolfa i wziął kierunek na biegun.

Załoga, złożona z 11 osób liczyła w swym składzie znakomitego badacza arktyki, profesora Ottona Szmidta.

Lot aparatu „Z. S. R. R. N—170" był **lotem w nieznane.**

Nie była to, coprawda, pierwsza próba „zdobycia bieguna" drogą powietrzną. Nie mówiąc już o nieszczęśliwej wyprawie bohaterskiego Andre'go, należy wspomnieć o wyprawach Amundsena, który w r. 1925 osiągnął na samolotach 88° szerokości geograf. półn., a w rok później sterowiec jego „Norwegia", szybował nad biegunem północnym. Trochę wcześniej dokonał lotu nad biegunem Amerykanin, Byrd. Wreszcie w r. 1928 pokusił się o „laury biegunowe" Włoch Umberto Nobile na sterowcu „Italia", który — jak wiadomo—uległ katastrofie.

Wszystkie te loty nie doprowadziły jednak **do lądowania na biegunie.** Przeloty nad biegunem były pięknym wyczynem lotniczym. Znaczenia praktycznego, badawczego te wyprawy nie miały.

Zarówno poprzedni lotnicy biegunowi, jak i sam Wodopianow w czasie próbnego lotu (do 83° szerok. płn.) obserwowali rozległe pola lodowe, nadające się do lądowania ciężkich maszyn, jednak nikt praktycznie nie sprawdził tej możliwości. Przede wszystkim jednak w grę wchodziły trudności atmosferyczne.

Podbiegunową bazę lotniczą, urządzoną przez sowieckich badaczów arktyki na wyspie Rudolfa, najbardziej na północ wysuniętej części ziemi Franciszka - Józefa dzieli od bieguna przestrzeń ok. 900 km. Na tym obszarze nie ma dotąd stacyj meteorologicznych. Wyprawę spotkać mogą przykre niespodzianki... Prawda, przezwyciężenie ich nie jest niemożliwe. Lotnik może dać sobie radę ze śnieżycą i zawieją, ale co będzie z lądowaniem? Dochodzi tu jeszcze trudność orientacji. Busoli nie można ufać, gdyż igła pokazuje kierunek na biegun magnetyczny, odchylony do bieguna ziemi; zaś wielkość tego odchylenia dla rejonów bieguna ziemskiego nie była znana.

Los sprzyjał śmiałym lotnikom. Przychodzi jeden radiogram za drugim, głoszący: „Wszystko w porządku!"

G. 6 rano: samolot unosi się na wysokości 1.000 metrów nad masą zwartego lodu. Przekroczono 38-i stopień szerokości. Cienka, rozrywająca się warstwa chmur.

G. 7: samolot unosi się nad warstwą chmur. Wysokość — 1.450 m. Osiągnięto już 84 stopień 25 minutę szerokości geograf.

Parę minut po 8-ej „N. — 170" znajduje się na wysokości 2 tysięcy metrów nad widoczną poprzez przerwy chmur warstwą pól lodowych, obfitujących w szczeliny. 85 stopni 50 min. Dalej, od 88 stopnia widzialność poprawia się. — Ogromne równiny lodowe, podzielone szczelinami, o długości wielu kilometrów. Termometr wskazuje 23° zimna.

G. 10 m. 34: Samolot „N.—170" osiągnął 89 stopni szerokości geogr. (58 stopni długości). Wodopianow trzyma się prostego kierunku na biegun. Bez przerwy niemal czynić trzeba pomiary wysokości słońca i określać położenie.

O g. 11 m. 12 na wyspie Rudolfa trwoga! Początek radiogramu. Depesza urywa się. Co się stało? W rejonie podbiegunowym dobra niedawno pogoda ustąpiła miejsca śnieżycy. „Nieustanne próby nawiązania łączności. Upływa 10 godz. niepokoju. Trzy samoloty czekają na rozjaśnienie się i możliwość odlotu, by podążyć śladem „N.—170". Dopiero g. 21 m. 35 przychodzi wiadomość. Wkrótce oczekuje się, że Wodopianow zdoła o g. 11 m. 35 lądować o 20 km. od bieguna.

***

Pierwsza doba na biegunie! Nie jest znów taki straszny mróz. Zaledwie 12°. Słońce świeci. Pada drobny śnieg. Obok samolotu wyrosło 5 namiotów, ustawiono maszty stacji nadawczej, przeciągnięto antenę. Niestety już nazajutrz pogoda się pogarsza. Śnieg przechodzi w burzę śnieżną.

Od dnia 21 maja **r. b. działa** pierwsza stacja biegunowa wśród ruchomego „drajwującego" — z angielskiego drive = porusza się lodu. Skład stacji: szef Papagin, magnekolog — astronom Fiedorow, radiolog Krenkiel i hydrobiolog Szyrszow.

***

Stacja biegunowa ma przed sobą wielkie zadania badawcze. Nie chodziło tu o „odkrycie bieguna". Na biegunie półn. ludzie już byli. W dniu 6 kwietnia 1909 osiągnął biegun Amerykanin Peary, jednak nie mógł tam pozostać. **Musiał corychlej wrócić, w obawie, że zabraknie pokarmu dla psów ciągnących jego sanie. Chodzi o zbadanie okolic bieguna: o zbadanie pogody, jej wahań, ciśnienia atmosferycznego, ruchu warstw powietrznych. Znaczenie tych badań — ogromne.** Może wreszcie poczciwy nasz „Pim" (zresztą wszystkie Pimy) nie będzie popełniał gaff. Któż nie wie, że ruch chłodnych mas powietrza w rejonie biegunowym wpływa decydująco na klimat Europy i Azji!

Dalej — ruch warstw wodnych. Wiadomo od czasów słynnej wyprawy Nansena, że lód biegunowy porusza się z wschodu na zachód. Szczegóły tego ruchu, jego związek z ruchem warstw wodnych — pozostają do zbadania. Badania te mają znaczenie dla sprawy żeglugi po Oceanie Lodowym („wielka magistrala arktyczna").

Badania głębin Oceanu wymagać będą rąbania przerębli w lodzie, dochodzącym do 3 — 4 metrów grubości. Dalej stacja będzie badać życie w tej stronie Oceanu. Będzie badać magnetyzm ziemski w okolicy bieguna, co ułatwi żeglugę powietrzną. Duże znaczenie mieć też będzie badanie nad ciążeniem ziemskim, na które wpływa komplikująco siła odśrodkowa, wywołana przez obracanie się ziemi dokoła osi. Otóż na biegunie ta siła nie działa (oś ziemi!) Działanie siły ciążenia powstaje również pod wpływem kształtu ziemi, która jest, jak wiadomo, spłaszczona u biegunów.

Badania na biegunie, na podstawie obserwacji ciążenia ziemskiego, przyczynią się do jeszcze dokładniejszego niż obecnie określenia figury ziemi.

***

Tak przedstawiają się zadania stacji, która wraz z lodami będzie „drajwować", zmieniając miejsce swego położenia. Zaopatrzenie stacji zostało dokładnie obmyślone: namioty (szerokość 2,5 metra, długość — 3,7 m., wysokość — 2 m.), worki do spania, 2 tony płynnego paliwa, prowiant (przeważnie w formie tabletek i proszku), przybory naukowe ważą 450 kg., narty, sanie, radiostacja — waga ogólna (wraz z 4 ludźmi) ma nie przewyższać 9 ton.

Zrozumiale, że świat naukowy z największym zainteresowaniem śledzić będzie wyniki badań „Stacji Bieguna".

W.

Klęska mieszkaniowa

to problem tanich funduszów

Niedostateczność funduszów jest punktem newralgicznym społecznego budownictwa mieszkaniowego. Inwestowanie kapitałów prywatnych w budowaniu małych mieszkań dla ludności niezamożnej napotyka na zasadnicze przeszkody, tkwiące w samej istocie racjonalnego gospodarowania kapitalistycznego. W rachubę wchodzą zatem tylko fundusze publiczne. Ale musi istnieć możliwość powstania tych funduszów i wola skierowania ich ku budownictwu mieszkaniowemu. Z próżnego i Salomon nie naleje. Dopóki więc nie przemyśli się w sposób zdecydowany i odważny zagadnienia sfinansowania budownictwa mieszkaniowego dla warstw pracujących, dopóki nie sięgnie się przy pomocy odpowiedniej polityki podatkowej do pieniędzy tam, gdzie one są, albo nie nastawi się gospodarki we wszystkich szczegółach i ze wszystkimi konsekwencjami na zmontowanie odpowiedniego aparatu mobilizacji kredytowej — dopóty pełne rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego w Polsce pozostanie w sferze teorii. Po dziś dzień fundusze publiczne, skierowane tą czy inną drogą i z tych czy innych źródeł ku budownictwu mieszkaniowemu, są śmiesznie nikłe, Tam, gdzie trzeba pół miliarda złotych rocznie, mobilizuje się — powiedzmy — w sumie 30 milionów. W ten sposób praktyczne rozwiązanie problemu mieszkaniowego krąży po błędnym kole.

Nie analizując naszej kwestii błędnej polityki inwestycyjnej gmin, przejdziemy wprost do tych błędów, które popełniały dość długo, niestety, wszystkie instytucje, zajmujące się budowaniem mieszkań dla ludności pracującej. Istotą tych błędów było niezrozumienie właściwych potrzeb i realnych możliwości finansowych robotników w tym zakresie. Nikt nie zaprzeczy, że dostarczenie rodzinom robotniczym mieszkań co najmniej dwuizbowych z wszystkimi urządzeniami dodatkowymi nie przekracza teoretycznej granicy postulowanego minimum „należytego mieszkania". Ale tam, gdzie warunki mieszkaniowe wyglądają tak, jak w Polsce, gdzie standart życiowy robotników jest niezwykle niski, bo niezwykle niski jest przeciętny poziom płac, tam trzeba zaczynać od małego. Trzeba budować takie mieszkania, które stanowiłyby postęp i to postęp poważny w stosunku do rzeczywistości, których koszt jednak nie przekraczałby tego, co przy istniejącym poziomie płac może robotnik na komorne przeznaczyć. Zarówno rozmiary mieszkania, jak i charakter kredytu, przeznaczonego na jego budowę musi umożliwić takie skalkulowanie komornego, by ciężar ten mógł się pomieścić w normalnym budżecie rodziny robotniczej.

Szereg badań ankietowych, wiele wysiłków badawczych, przeprowadzonych głównie z inicjatywy i przy pomocy działaczy robotniczych, szereg postulatów, wysuniętych w tej mierze przez organizacje robotnicze — doprowadziło w końcu do postawienia problemu w należytej płaszczyźnie. Kredyt musi być tani. Dawne stawki (4 — 6%) przekraczały możliwości płatnicze robotnika. 1 i 2%-owe kredyty TOR rozwiązały to zagadnienie. Kredyt musi być amortyzowany w dostatecznie długim okresie czasu. Musi być dostatecznie wielki w stosunku do pełnych kosztów budowy. Mieszkania muszą być naprawdę małe, kryterium postulowanej ich wielkości musi być obiektywne, oparte o wniknięcie w realną rzeczywistość. Te wszystkie czynniki muszą się złożyć na to, by komorne mieszkania robotniczego nie odbiegało zbyt daleko od kwoty, jaką rodzina robotnicza przeznacza dziś na ten cel w swym budżecie.

Zasady te stanęły u podstaw działalności Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Jest to niewątpliwie zdobycz poważna i postęp znaczny. Ale najlepsza organizacja nie rozwiąże problemu podstawowego — problemu funduszów. Fundusze, którymi rozporządza TOR, są kroplą w morzu potrzeb mieszkaniowych, tych potrzeb najprymitywniejszych, najbardziej skromnych, najbardziej elementarnych.

j. h.

Nocne bombardowanie Walencji

Zatopienie statku angielskiego

Ag. Havasa donosi, że w czasie dokonanego w nocy ataku samolotów powstańczych na Walencję jedna z bomb spadła na pokład angielskiego statku „Cadin", stojącego na kotwicy w porcie. 7 członków załogi zostało zabitych, a 8 rannych, z czego 3 ciężko. Statek poszedł na dno, szczyty jego masztów wynurzają się z pośród fal. Druga bomba uszkodziła angielski statek „Pinzon".

Ag. Reutera donosi, że lotnictwo powstańcze przeprowadziło ubiegłej nocy atak samolotów na Walencję. 8 eskadr, składających się każda z 7 samolotów, rzuciło, korzystając ze światła księżyca, około 40 ciężkich bomb. Wiele budynków zostało doszczętnie zburzonych. Kilkadziesiąt osób poniosło śmierć, a kilkuset jest rannych. Był to bezsprzecznie najgwałtowniejszy z ataków przeprowadzonych dotychczas przez lotnictwo powstańcze na Walencję. Eskadry samolotów przybyły, jak się zdaje, z Palmy na Majorce.

Ofiary bomb

WALENCJA (PAT). Ag. Havasa donosi, że liczba zabitych podczas nocnego bombardowania miastą przez powstańców wzrosła do 30.

Apel Rządu Walencji

Na ostatnim punkcie porządku dziennego posiedzenia Ligi Nar. rozważana była sprawa apelu Rządu w Walencji. Jako pierwszy mówca zabrał głos p. del Vayo, który starał się dowieść, że działalność londyńskiego komitetu nieinterwencji nie była skuteczna, zaś dla Rządu w Walencji była szkodliwa. Mówca formułuje szereg zarzutów pod adresem Włoch i Niemiec..

Przemawiali Delbos, Litwinow i Eden.

Po dłuższym przemówieniu przedstawiciela N. Zelandii p. Jordana dyskusja nad apelem Rządu wWalencji została przerwana. Następne posiedzenie Rady odbędzie się w sobotę.

Z frontu baskijskiego

BILBAO (PAT.). Agencja Havasa donosi, że wojskom rządowym udało się wyprzeć powstańców na odcinku Barambio z pozycji, mających wielkie znaczenie strategiczne. Odcinek Barambio był punktem wyjściowym do ostatniej ofensywy wojsk powstańczych.

Faszyści między sobą

Ag. Havasa donosi, że wkrótce rozpocznie się w Burgos wielki proces wytoczony przez władze powstańcze Manuelowi Hedilla, byłemu szefowi „hiszpańskiej falangi", oskarżonemu o zdradę stanu. Hedilla zostanie prawdopodobnie wysiedlony z granic Hiszpanii i udą się do Portugalii lub Francji.

Wymiana jeńców

Agencja Reutera donosi, że Rząd baskijski zgodził się wymienić 2 skazanych na śmierć niemieckich lotników Kienzle'go i Schulza oraz dwóch innych cudzoziemców na 4 lotników rządowych, znajdujących się w niewoli powstańców.

Tow. Wiechmann wywieziony

na teren Rzeszy

Donoszą nam z Gdańska, że aresztowany przez policję gdańską w dn. 25 maja socjalistyczny poseł tow. Hans Wiechmann, został tegoż jeszcze wieczoru wywieziony na teren Rzeszy.

Już w chwili aresztowania usiłowali funkcjonariusze policji zmusić tow. Wiechmanna, by wsiadł do auta z numerami niemieckimi. Ponieważ działo się to na ulicy, tow. Wiechmann mógł się przed tym obronić. Wobec tego przewieziono go autem policyjnym do prezydium policji, skąd wywieziono go na teren Rzeszy.

W odpowiedzi na zapytanie co do losu tow. Wiechmanna, gdańska policja polityczna stwierdziła, że nie ma go już w areszcie gdańskim, gdyż został z niego „wypuszczony".

Konwersja pożyczek ulenowskich

W dniu 26 maja r. b. została podpisana w Nowym Jorku umowa między Bankiem Gosp. Krajowego a firmą Ulen and Co. oraz agentem fiskalnym Chase the National Bank of the City of New York w sprawie konwersji tak zw. pożyczek ulenowskich.

Nowe warunki podpisanej umowy przynoszą bardzo znaczne ulgi w obsłudze zagranicznego zobowiązania B. G. K. i 10 miast, które w latach 1925 — 1926 zaciągnęły pożyczki inwestycyjne w firmie Ulen and Co.

Suma niesplaconej części długu wynosi obecnie dolarów 7.719 tys.

Nowa umowa przewiduje obniżenie oprocentowania długu z dotychczasowych 8 proc. na 3 proc. rocznie oraz przedłużenie okresu spłaty pożyczek o dalsze 20 lat, t. j. do r. 1967 z tym, że w ciągu pierwszych 4 i pół roku żadnej spłaty z tytułu kapitału nie będzie.

Lwowscy lekarze

odrzucili paragraf aryjski

W piątek odbyło się nadzwyczajne walne zebranie okręgu lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego w sprawie zajęcia stanowiska w kwestii lekarzy — Żydów, która to uchwała została powzięta na walnym zjeździe w Warszawie. Obrady toczyły się w obecności delegata Zarządu Głównego, wiceprezesa komitetu wykonawczego dr. Hryniewieckiego z Warszawy, który imieniem komitetu złożył wyjaśnienie, że lekarze przyznający się do narodowości polskiej, a będący Żydami, mogą być członkami Związku.

Zebranie powzięło uchwałę, że ze względu na konieczność utrzymania jedności zawodowej lekarzy sprzeciwia się wprowadzeniu w życie zmiany paragrafu 7 statutu Zw. Lekarzy Państwa Polskiego. Uchwalono następnie przyłączyć się do żądania okręgu krakowskiego co do zwołania ogólnego nadzwyczajnego zebrania Zw. Lekarzy, które miałoby na celu re asumcję uchwały w sprawie zmiany paragrafu 7 statutu związku.

Zawieszenie działalności Tow. Przyj. Marymontu

Zarządzeniem p. wojewody zawieszona została działalność Tow. Przyjaciół Marymontu za działalność przekraczającą ramy statutowe Towarzystwa.

Nowy Rząd angielski

Skład nowego brytyjskiego gabinetu jest następujący: Premier Neville Chamberlaine, kanclerz pieczęci John Simon, ministrowie: Spraw Wewn. — Samuel Hoare, Zagr. — Eden, dominiów — Malcom Macdonald, kolonii — Orsby Gore, Indyj — lord Zetland, handlu — Oliver Stanley, pierwszy lord admiralicji — Duff Cooper, ministrowie: wojny — Hore Belisha, lotnictwa — Swinton, obrony — Inskip, lord przewodniczący Rady — lord Halifax, lord kanclerz — Lord Hailsham, lord pieczęci prywatnej — lord Delawarr, minister Szkocji — Elliot, minister higieny — Kingsle Wood, minister oświaty — lord Stanhope, minister rolnictwa — Morrison, pracy — Ernest Brown, kolei — Burgin.

LONDYN (PAT.). Król przyjął na audiencji w pałacu Buckingham premiera Nevilla Chamberlaina wraz z członkami nowego gabinetu.

Schacht z gałązką oliwną pokoju

PARYŻ (PAT.). Min. Schacht, przybyły do Paryża na otwarcie pawilonu niemieckiego, rozwija ożywioną działalność polityczną. Po spotkaniach z min. Skarbu Vincent Auriolem, z którym odbył niemal dwugodzinną rozmowę, min. gospodarki Rzeszy spotkał się ponownie z premierem Blumem.

Poza zagadnieniami, związanymi z traktatem handlowym francusko-niemieckim, rozmowy min. Schachta obejmują zagadnienia daleko szersze.

Na śniadaniu, wydanym przez komitet „France - Allemagne", min. Schacht wygłosił przemówienie czysto polityczne, w którym, podkreślając, iż mowy swej nie przygotowywał, gdyż chciał umyślnie jak najbardziej podkreślić spontaniczność i bezpośredniość swych słów, oświadczył otwarcie, że celem jego podróży było nie tyle otwarcie pawilonu ile przeprowadzenie rozmów bezpośrednich z czołowymi osobistościami francuskimi, któreby umożliwiły pracę nad stworzeniem stosunków głębszego wzajemnego zrozumienia się między Francją a Niemcami.

Następnie w uroczystej formie min. Schacht oświadczył, że prasa francuska zarzuca polityce niemieckiej, iż występuje bezustannie z żądaniami. „Na to chciałbym sprecytować—oświadczył p. Schacht — co Niemcy ze swej strony ofiarują i już zaofiarowały. Niemcy ofiarują pokój, to znaczy gwarancję pokoju w Europie. Niemcy ofiarują powrót swój do Ligi Narodów, która byłaby nie tyle trybunałem karnym, ale raczej porozumiewawczą, gdzie narody mogłyby dyskutować o swych zagadnieniach. Niemcy ofiarowały wreszcie porozumienie co do rozmiarów zbrojeń, ponieważ cierpimy wskutek nadmiernych kosztów zbrojeniowych we wszystkich krajach. Czyż te rzeczy nie są doniosłe, czyż można ofiarować jeszcze coś innego? Żądamy ze swej strony umożliwienia nam działalności kolonialnej, której forma rozmiarów i stopień intensywności mogą być przedmiotem dyskusji. Rzeczą konieczną jest nie tylko przedyskutowanie żądań niemieckich, ale także i propozycyj. To są idee, które dominują w umysłach kierowników Niemiec. Jeżeli ktokolwiek miałby inne idee do przedstawienia, niech je przedstawi". Występując przeciwko zarzutom, że „uprawia pewnego rodzaju wymuszenia, ponieważ stara się wymusić pokój", min. Schacht odpowiedział, że „uważa za rzecz słuszną forsowanie realizacji pokoju, ponieważ należy bezwzględnie zapobiec katastrofie takiej, jaka się zdarzyła 20 lat temu. Istotnie—oświadczył p. Schacht — dokonuje wymuszenia w kierunku do złej woli". W reszcie min podkreślił, że „mówi nie tylko z osobistego punktu widzenia, lecz w imieniu narodu, który pragnie pokoju i porozumienia z wszystkimi narodami europejskimi".

Proces o zajścia

w Myślenicach

W ósmym dniu procesu przeciwko Płoncę i towarzyszom, w dalszym ciągu zeznawali świadkowie oskarżenia.

Henryk Splichal, współwłaściciel składu broni z Krakowa, twierdzi, iż Doboszyński kupował u niego naboje do broni automatycznej w ilości 50 sztuk.

Następnie zeznaje Kunegunda Turek, gospodyni starosty. W dniu najścia na Myślenice bandy Doboszyńskiego około godz. 3 rano obudziły ją hałasy i strzały. Gdy prędko wyszła zobaczyć, co się dzieje, na zamknięty ganek, dojrzała, iż przed domem jest pełno ludzi z karabinami w ręku. Równocześnie usłyszała z zewnątrz głosy. „Wszystko zniszczyć i zdemolować". W tym czasie dywersanci, rąbali i rozbijali już drzwi wejściowe. W końcu udało im się wybić jeden filong w drzwiach i przez otwór skierowali rewolwery do świadka. Turkowa zauważyła, że osobnik przepasany paskiem i posiadający kompas wyciągnął rewolwer i zaczął krzyczeć: „Oddać broń i amunicję". a następnie kierując broń w jej stronę zapytał: „Gdzie jest starosta?" Turkowa,, nie tracąc przytomności umysłu oświadczyła, że starosta wyjechał. Następnie świadek zeznaje, iż drugi z osobników, który terroryzował świadka, to Jan Kwinta. Pierwszym był Doboszyński. W końcu napastnicy na głos pochodzący z głębi mieszkania, iż wszystko gotowe, wycofali się.

Z kolei świadek opisuje obraz zniszczenia, jaki przedstawiało mieszkanie starosty po wyjściu napastników. Wnętrze mieszkania było porąbane siekierami, lustra potłuczone, meble połamane, odzież porozrzucana, częściowo rzucona na schody wiodące do mieszkania, wizerunek Matki Boskiej potłuczony. Brakło — jak natychmiast stwierdziła — kilku ubrań i zegarka, starosta zaś stwierdził brak portfelu z kilkuset złotymi. Świadek poszedł następnie, aby stwierdzić, czy w jej pokoju czego nie brakuje, i tu okazało się, że zabrano złotą obrączkę ślubną i zegarek marki „Omega".

Na pytanie prokuratora, co to za obraz Matki Boskiej zniszczono, — świadek odpowiada, że wizerunek ten wisiał nad łóżkiem starosty i został zdarty razem z dywanem. Znalazła go zupełnie potłuczony.

Podczas swych zeznań świadek rozpoznał wśród oskarżonych Jana Kwintę, twierdząc, że przyłożył on broń do głowy świadka.

W dalszym ciągu zeznają jako świadkowie kupcy, poszkodowani podczas plądrowania i niszczenia ich mienia przez bandę Doboszyńskiego

Leib Wachsberg, czeladnik piekarski zeznaje, iż został uderzony przez jednego dywersanta w głowę, tak, że miał ranę. Przedstawia sądowi świadectwo lekarskie.

Po odczytaniu zeznań ze śledztwa świadków nieobecnych, których zeznania nic do sprawy nie wnoszą, sąd zrządził przerwę do soboty rano.

Związki Pracownicze

przeciw podatkowi komunalnemu

Dn. 27 b. m. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, na którym w dyskusji wszyscy jednomyślnie wypowiedzieli się przeciwko projektowanemu 3 proc. podatkowi komunalnemu. Podniesienie motywu inwestycyjnego zebrani uważają za pociągnięcie czysto propagandowe— projektowana bowiem ustawa nie zawiera żadnych przepisów, które gwarantowałyby, iż uzyskane z podatku tego fundusze będą przeznaczone wyłącznie na inwestycje. Zebrani uważają, iż w okresie wzrastających kosztów utrzymania niedopuszczalne jest obciążenie warstw pracujących nowym podatkiem.

Zakończenie blokady

w Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga

Wczoraj o godz. 11 pop. p. Premier gen. Sławoj - Składkowski zaprosił do siebie na konferencję przedstawicieli komitetu blokady Na konferencji tej byli obecni również p. minister WR. i OP. Świętosławski oraz rektor uczelni. W wyniku konferencji postulaty blokujących zostały całkowicie uwzględnione. P. Premier polecił p. ministrowi WR. i OP. ogłosić oficjalne oświadczenie, że słuchaczom uczelni będą przyznane praktyki wakacyjne z kontyngentu szkół wyższych oraz, że szkoła będzie uważana za szkołę typu wyższego, o podbudowie liceum matematyczno - przyrodniczego.

Wobec powyższych postanowień p. premiera, uwzględniających w całej rozciągłości postulaty blokujących — blokadę przerwano.

Na zakończenie został wydany wspólny obiad, a na którym byli obecni przedstawiciele Rady Ogól nej uczelni wraz z rektorem.

Po obiedzie studenci opuścili gmach uczelni. Gmach ten został pozostawiony we wzorowym porządku i czystości. Wykłady na uczelni rozpoczną się we wtorek.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

DYNASY URATOWANE NA ROK

WTC będzie mogło korzystać z toru kolarskiego na Dynasach jeszcze w ciągu całego tego sezonu, gdyż wyrok eksmitujący towarzystwo za nie płacenie czynszu nie uprawomocnił się i sprawa przeszła do Sądu Najwyższego. Po zatwierdzeniu wyroku przez Sąd Nawyższy WTC będzie jednak musiało natychmiast opuścić tereny Dynasów.

PERRY ZAROBIŁ OSTATNIO 91.000 DOLARÓW

Jak się okazuje, Perry'emu opłaciło się przejście na zawodowstwo. W ciągu ostatnich trzech miesięcy rozegrał on 61 spotkań z Vinsem, wygrywając 29 i przegrywają 32. Dochód z tych spotkań wynosił 412.181 dolarów. Z tej sumy Perry otrzymał 91.335 dolarów, a Vines 34.125 dolarów.

W najbliższych dniach Perry wraca do Hollywoodu, gdzie wystąpi w jednym z filmów, nakręconych specjalnie dla niego.

Tenis

WSPANIAŁY SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ W PARYŻU.

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji Jędrzejowska odniosła wspaniały sukces, bijąc w ćwierćfinałach pierwszą rakietę świata Amerykankę Jacobs w dwuch setach 6:3. 6:4. Polska wygrała zasłużenie i właściwie bez większego wysiłku. Grała ona bezbłędnie, nie pozwalając przeciwniczce dojść do głosu. Sukces Jędrzejowskiej jest tym większy, że wygrała ona z Amerykanką na tak ważnym międzynarodowym turnieju, jakim są mistrzostwa Francji, to też Polka ma zapewnioną dobrą lokatę na tegorocznej liście Myersa, obecnego zresztą na meczu.

Do półfinałów zakwalifikowały się Jedrzejowska, Mathieu, Sperling i de la Valdene. Polka gra półfinał z pierwszą rakietą Francji Mathieu. Sperling spotyka się w drugim półfinale z de la Valdene . W razie zwycięstwa Jędrzejowska prawdopodobnie rozegra finał z Dunką Sperling, z którą ani razu dotychczas nie wygrała.

W spotkaniach panów zakończono również ćwierćfinały. Niemiec Henkel pokonał Anglika Hughesa 6:3, 6:4, 6:2 a Boussus przerwał triumfalny pochód juniora czeskiego Cejnara, bijąc go 6:2, 6:1.

W półfinałach spotkają się Herkel z Destremeau a Austin z Boussus.

Boks

EUROPA REMISUJE Z AMERYKĄ.

Rozegrany w Chicago w sobotę o godzinie 4-ej nad ranem (według czasu europejskiego) mecz pomiędzy reprezentacjami bokserskimi Europy i Ameryki zgromadził na stadionie w Chicago 25 tysięcy widzów. Obecnych było również bardzo dużo Polaków, którzy przybyli powitać polskich bokserów, walczących w reprezentacji Europy. Mecz otrzymał uroczyste ramy spotkań międzypaństwowych z tą różnicą ,że odegrano przed zawodami hymny narodowe Polski, Włoch, Niemiec i Ameryki. Nad masztami powiewały flagi tych państw, których bokserzy biorą udział w zawodach, m. in. oczywiście również flaga polska. Zawody zakończyły się właściwie sukcesem Europy, która wywalczyła z silną reprezentacją Ameryki na jej własnym terenie wynik remisowy 8:8. Niestety, obaj Polacy przegrali swoje walki. Chmielewskiemu odebrano niewątpliwie zwycięstwo nad murzynem amerykańskim Al Wardlow'em. Polak miał dość wyraźną przewagę i spotkanie wygrał nieznacznie na punkty. Jedynie w pierwszych sekundach murzyn zaskoczył Polaka, a nawet rzucił go na moment na deski. Druga runda wykazała już miażdżącą przewagę Chmielewskiego, a murzyn znalazł się o krok od nokautu, a raz odpoczywał na deskach do 9-ciu. W ostatniej rundzie obaj zawodnicy byli zmęczeni, niemniej lekką przewagę wykazał Chmielewski. Orzeczenie sędziów wywołało burzliwe protesty wśród znacznej części publiczności.

Drugi z Polaków Polus przegrał wysoko na punkty z murzynem amerykańskim Williamem Joyce'm. Za wyjątkiem pierwszej rundy murzyn górował znacznie i wygrał zasłużenie.

Inne wyniki były następujące:

W muszej Urso (Ameryka) pokonał na punkty Włocha Matta.

W koguciej Kainrath (Ameryka) przegrał wysoko na punkty z Włochem Sergo.

W lekkiej Nuernberg (Niemcy) wygrał z Amerykaninem Kozole.

W półśredniej Niemiec Murach odniósł zwycięstwo nad Pattersonem (Ameryka).

W półciężkiej Włoch Musina wygrał z Amerykaninem Westem.

W ciężkiej Franklin (Ameryka) znokautował w 1-ej rundzie Niemca Runge.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W WARSZAWIE

Na Stadionie Wojska Polskiego o g. 8,30 święto WR. i PW. Zakończenie o godz. 18-ej. Na stadionie rozegrane zostaną liczne imprezy, na które wstęp będzie bezpłatny.

Na torze hippicznym w Łazienkach drugi dzień międzynarodowych zawodów konnych. Pocz. o godz. 15-tej.

W lokalu PUWF. o g. 9,30 walne zebranie Polskiego Zw. Hokeja na lodzie.

W Wawrze o g. 7 rano pierwszy krok kolarski na szosie na 25 klm.

W Chrzanowie o g. 9 wyścig kolarski Warszawa — Sochaczew — Łowicz.

W Pruszkowie mecz finałowy o mistrzostwo Warszawy Polonia—Znicz.

NA PROWINCJI

W Łodzi święto PF. i PW. i szermiercze mistrzostwa Polski klasy B.

W Katowicach walne zebranie PZA.

W W. Hajdukach mecz ligowy Ruch — Cracovia.

W Krakowie święto WF. i PW., międzynarodowe zawody kolarskie na torze i mecz ligowy Garbarnia — ŁKS.

W Poznaniu mecz ligowy Warta — AKS.

W Łęgowie mecz kajakowy Polska — Niemcy.

ZAGRANICĄ

W Królewcu dwa międzynarodowe mecze lekkoatletyczne z udziałem Polaków. W pierwszym meczu walczyć będą reprezentacje Polski półn. z Prusami wschod., a w drugim meczu reprezentacje Bydgoszczy, Gdańska i Królewca.

W Paryżu zakończenie mistrzostw tenisowych Francji.

Tajemnicze zjawiska na naszym globie

Zagadkì temperatury i ciśnienia na ziemi i na innych planetach

Wszystkie zjawiska na świecie, zarówno procesy organiczne tworów żywych, jak i przemiany w tworach martwych, dokonywują się w zależności od dwóch podstawowych dla życia praw fizycznych

CIŚNIENIA I TEMPERATURY.

Organizmy roślinne czy zwierzęce poddane działaniu zbyt wysokiej czy też zbyt niskiej temperatury — giną. Znane są wprawdzie biologom pewne gatunki jednokomórkowców, które wytrzymują temperaturę, leżącą znacznie powyżej lub poniżej przeciętnej skali, w granicach której utrzymuje się życie większości organizmów. Są np. pewne gatunki bakteryj, które nie giną nawet przy temperaturze minus 200 stopni, krytycznej dla większości drobnoustrojów. Jakim przemianom fizycznym lub chemicznym ulega materia nieorganiczna pod wpływem wysokiej względnie niskiej temperatury — jest powszechnie wiadomo. Współczesność rozporządza środkami, pozwalającymi na wytwarzanie temperatur ponad przeciętną normę wysokich lub niskich, dochodzących do granicy absolutnego zera.

To samo ma zastosowanie w dziedzinie ciśnienia. Dzisiejsze aparaty naukowe pozwalają na zniwelowanie działania siły ciśnienia niemal do zera, lub spotęgowanie go do granic dotychczas niespotykanych. Wysokie ciśnienia stosuje się przy sprężaniu gazów, przeprowadzaniu ze stanu lotnego w stan płynny. Dotychczas jednak niewiele wiedziano o oddziaływaniu b. wysokiego ciśnienia na materię i organizmy. Hydrauliczna prasa, pozwalająca na uzyskanie ciśnienia do 30.000 atmosfer, istnieje dopiero od kilku lat, Amerykanin Poulter skonstruował specjalny typ prasy hydraulicznej dla wysokich ciśnień, pozwalający na obserwację doraźną skutków tego procesu. Zanim jednak przejdziemy do opisu skutków, jakie w poszczególnych ciałach wywołuje wysokie ciśnienie, przypomnijmy sobie,

CO TO JEST CIŚNIENIE JEDNEJ ATMOSFERY.

Warstwa powietrza, otaczająca kulę ziemską i dochodząca do 1.000 km. wysokości, wywiera na cm. kw. nacisk, odpowiadający wadze 1 kg. Ciśnienie 1 atmosfery na poziomie równym poziomowi morza, odpowiada wysokości słupka rtęciowego 760 mm. Na wysokości 40 km. ciśnienie 1 atmosfery odpowiada już tylko 1,8 mm. słupka rtęciowego, a na wysokości 100 km. — 0,007 mm.

POD WODĄ SIŁA CIŚNIENIA WZRASTA.

Słup wody wysokości 10 m. odpowiada ciśnieniu 1 atmosfery, czyli, że na kwadratowym centymetrze powierzchni, znajdującej się 100 m. pod wodą, istnieje ciśnienie 10 atmosfer. Na najgłębszych miejscach oceanów 10 km. pod powierzchnią morza istnieje ciśnienie

TYSIĄCKROTNIE PRZEWYŻSZAJĄCE CIŚNIENIE NA POWIERZCHNI KULI ZIEMSKIEJ.

Wszystkie organizmy żyjące dostosowane są do warunków ciśnienia, panujących w danym punkcie. W oceanie powietrznym, otaczającym naszą ziemię, mamy najmniej istot żyjących. W głębinach morskich natomiast żyją liczne ryby i żyjątka morskie,

ZNOSZĄCE CIŚNIENIE 1000 ATMOSFER.

W miarę wznoszenia się w rejony górne o zmniejszonym ciśnieniu, człowiek i zwierzęta odczuwają liczne niedogodności, określane mianem choroby górskiej. Jedynie nieliczne okazy fauny, jak giemzy, kozły górskie, wilki i niektóre ptaki drapieżne mogą bez żadnych zaburzeń organicznych przebywać w rejonach od 5.000 do 7.000 metrów.

Zwiększone ciśnienie na dnie morskim i zmniejszone znaczenie w rejonach wysokogórskich, odpowiada zawsze jeszcze pewnym warunkom życia, do których organizmy zdolne są się dostosować.

Wytworzenie anormalnych ciśnień, przekraczających ciśnienie, zaobserwowane na którymkolwiek punkcie naszego globu, czy to na dnie morza czy w powietrzu, otworzyło przed nauką nowe możliwości badawcze. Okazało się przede wszystkim, że pewne organizmy jednokomórkowe, odporne na niską temperaturę, znoszą stosunkowo łatwo wysokie ciśnienie. Niektóre bakterie z łatwością znoszą ciśnienie, dochodzące do 3.000 anawet 4.000 atmosfer i giną dopiero przy 5.000 względnie 6.000 atmosferach. Pewne ustroje jamochłonne żyją jeszcze przy 18.000 a nawet 22.000 atmosferach. Ustroje te mogłyby żyć

NA GŁĘBINACH MORSKICH 22 RAZY WIĘKSZYCH OD ZNANYCH OBECNIE.

Przy ciśnieniu 13.000 atmosfer giną bakterie tężca i dyfterytu. Trucizna wężowa zachowuje swą skuteczność nawet w warunkach znanego nauce obecnie, maksymalnego ciśnienia. Bakterie gruźlicy giną przy ciśnieniu około 9.000 atmosfer. Komórki nowotworów raka np. giną przy ciśnieniu około 2.000 atmosfer. Pchła wodna, różne infuzeria i t. p. wytrzymują ciśnienie 200 do 300 atmosfer. Profesor Ebbecke z uniwersytetu w Bonn doszedł do ciekawego odkrycia: Zwiększenie ciśnienia wywołuje w tych organizmach najpierw przyśpieszenie procesów życiowych, poczem następuje z reguły raptowne ich zahamowanie. Pchły wodne w miarę zwiększania ciśnienia zwiększają np. szybkość ruchów na powierzchni wody. Gdy ciśnienie doszło do pewnej granicy, następuje nagle i zupełne znieruchomienie. Zmniejszenie ciśnienia nawet o bardzo minimalną cząstkę ożywia je znowu.

Tak zwane ultra - ciśnienie wywołuje nietylko zmiany w procesach biologicznych, ale znosi znane nam dotychczas prawo fizyki i chemii. Obliczono np., że pewne gazy, poddane określonemu ciśnieniu, przyjmą taką a taką, matematycznie z największą dokładnością ustaloną zwartość. Po osiągnięciu tego ciśnienia okazało się, że rachunek się nie zgadzał. Wodór np. poddany ciśnieniu 5.000 atmosfer, posiada objętość 7-krotnie większą, niżby to wynikało z rachunku. Im dalej w zwyż przesuniemy granicę ciśnienia, tym większa niezgodność będzie w naszych obliczeniach. Zwykła oliwa do smarowania, poddana ultra - wysokiemu ciśnieniu,

STAJE SIĘ TWARDA JAK STAL.

Dawniej mniemano, że wody nie można zcieśnić. Ostatnie doświadczenia w laboratoriach ultra - wysokich ciśnień wykazały, że słup wody, wysokości 1 metra, poddany ciśnieniu 25.000 atmosfer, można zredukować do 65 cm. Litr azotu, przy ciśnieniu, równającym się 15 atmosferom, waży 3 kg. Gaz zbija się w kamień. Maksymalna granica ciśnienia, poza którą ustaje dalsza możność sprężenia azotu, wynosi 25.000 atmosfer. Powietrze, poddane ciśnieniu 5.000 atmosfer,

STAJE SIĘ GĘSTSZE OD WODY,

skrapla się jednak dopiero przy osiągnięciu granicy temperatury krytycznej, która dla powietrza wynosi 140 stopni niżej zera. Punkt topnienia „kalium" leży przy 60 stopniach wyżej zera. Pierwiastek ten, poddany ciśnieniu 12.000 atmosfer, topnieje przy 180 stopniach. Woda poddana ultra - wysokiemu ciśnieniu zamienia się w lód, który, ogrzany do 80 stopni, przy tym samym ciśnieniu nie taje.

Poszczególne pierwiastki zmieniają pod wpływem wysokiego ciśnienia stopień przewodnictwa elektryczności. Fosfor np., który należy do złych przewodników elektryczności, doskonale przewodzi prąd, poddany ciśnieniu 7.000 do 10.000 atmosfer.

Trudno dziś przewidzieć, jakie znaczenie dla rozwoju nauk fizycznych i chemicznych mieć będzie zastosowanie ultra - wysokich ciśnień. Ustalono już jednakże ten pewnik, że wszystkie przez naukę określone prawa chemiczne i fizyczne są słuszne

TYLKO W DANYCH WARUNKACH CIŚNIENIA.

Posiadają więc wartość jedynie względną.

PRAWA ODKRYTE NA ZIEMI NIE KONIECZNIE MUSZĄ MIEĆ ZASTOSOWANIE WE WSZECHŚWIECIE,

jak to dotychczas błędnie mniemano. Być może, że niebawem odkryjemy nowe gałęzie wiedzy: obok chemii ziemskiej, chemię kosmiczną, obok ziemskiej fizyki — kosmiczną fizykę.

Zegar wysokości 70 mtr.

Na lotnisku w Durbanie w Natalu znajduje się zegar - olbrzym. Jest on umieszczony tak, aby ze samolotów można było łatwo zobaczyć, która jest godzina. I tak jest istotnie, średnica tego zegara wynosi bowiem 70 metrów. Cyfry godzin są ułożone z dużych czarnych kamieni, odbijając bardzo ostro od białego tła. Wskazówki są również doskonale widoczne. Nocą silne światło oświetla cyfry i wskazówki, ułatwiając orientowanie się lotników. Zegar w Durbanie jest jedynym na świecie co do swego przeznaczenia, konstrukcji, jak również co do wielkości.

Dział rozrywek umysłowych

ZADANIE Nr. 35

ŁAMIGŁÓWKA MATEMATYCZNĄ

Pewien robotnik musiał odmierzyć 7 litrów wody. Miał jednak tylko 2 naczynia. Jedno pięciu litrowe, drugie trzech litrowe. Jak sobie poradził?

Nagroda: książka.

Rozwiązanie zadania należy nadsyłać do dnia 4.VI na adres naszej warszawskiej redakcji (Warecka 17).

***

Rozwiązane zadań z poprzedniego N-ru: Zad. Nr. 33: Ignacemu Daszyńskiemu, wielkiemu pionierowi P. P. S. Cześć!

Zadanie Nr. 34: Białystok.

Nagrody za rozwiązanie zadań z poprzedniego numeru wylosowali: Pamiętniki Daszyńskiego Dr. Janowski, Warszawa, Twarda 28. Miesięczną prenumeratę „Robotnika": Józef Żarkowiecki, Piotrków Trybunalski, ul. Piłsudskiego 64.

***

ODPOWIEDZI REDAKCJI

E. W. Otwock. Nie możemy się zorientować, jak wygląda rozwiązanie Waszych zadań. Wykonajcie rysunek i przyślijcie.

D. B. Brok. Szarada słaba. Rebus kołowy nie pójdzie. Prosimy o dalsze zadania.

Historia helu

Na marginesie katastrofy „Hindenburga"

W związku ze straszliwą katastofą zeppelina „Hindenburga" należy przypomnieć historię helu; brak tego kosztownego gazu był bezpośrednią przyczyną wybuchu. Ciężar 1 m³ wodoru wynosi 90 gramów, helu — 178 gramów, a 1 m³ powietrza waży 1293 gramy. Widzimy zatem, że hel jest jednym z najlżejszych gazów. Jedną z najbardziej ważnych własności tego gazu jest jego niepalność i niewybuchowość. Spektralna analiza wykazała istnienie helu na słońcu. Stąd jego nazwa: helios — słońce. Znajduje się on równeż w górnych strefach naszej atmosfery. Źródła tego gazu, gdzie występuje on w dużych ilościach, znajdują się w St. Zjednoczonych w Texas, Oklahoma, Kansas, Illinois, Indiana, Ohio, Pensylwania, New York i kilku innych miejscowościach. Hel, wydobywając się z ziemi amerykańskiej, jest zdaniem prof. Lepape — pochodzenia radioaktywnego. Gaz ten ma ogromne znaczenie w aeronautyce. St. Zjednoczone wydały już na prace, związane z powyższym zagadnieniom 12 milionów dolarów. Balony napełniane helem nie przedstawiają niebezpieczeństwa, w odróżnieniu od wodoru, który jest łatwopalny. Niedostrzegalna iskierka potrafi wywołać katastrofę. Zagadnienie produkcji helu stało się obecnie bardzo aktualne.

Głowa to nie wszystko...

Są stworzenia, które żyją po obcięciu głowy

We wszystkich prawie wypadkach pozbawienie stworzenia głowy powoduje jego natychmiastową śmierć. Zaobserwowano przy pomocy doświadczeń ruchy owadów po utracie głowy. Nie wszystkie zachowują się jednakowo: chrząszcze przewracają się momentalnie na grzbiet, świerszcze stoją mocno na nóżkach, zachowując tę pozycję i po zgonie. Owady żywe i bardzo ruchliwe jak naprzykład mrówki, pszczoły leżą nieruchomo i dopiero po jakimś czasie zdają się odczuwać brak głowy. Motyle, muchy i bąki przenoszą te operacje najzupełniej obojętnie. Zaobserwowano motyle latające osiemnaście dni po pozbawieniu ich główki, świerszcze zaś pozbawione tego, zdawałoby się najważniejszego organu, skakały przez trzynaście dni. Zaobserwowano również, że owad pozbawiony głowy reaguje na dotyk, podobnie jak i sama głowa, która nie traci absolutnie wrażliwości, przejawiając ją w ruchach macadełek.

Jak powstaje rosa

i jakie jest znaczenie tego zjawiska

Starożytni sądzili, że rosa spada z gwiazd. Alchemicy wieków średnich wysoko cenili rosę, w szczególności zaś rosę powstającą w maju; miała ona im być bardzo pomocna przy poszukiwaniu słynnego „kamienia filozoficznego". Panie starożytnych wieków, które przypisywały rosie czarodziejskie własności zachowania młodocianego wyglądu, zbierały rosę w ten sposób, że wywieszały runo owcze na noc i wyżymały je rano. Dopiero w 1814 r. doktór Wells wyjaśnił teorię powstawania rosy. Otóż rosa nie „spada", jak to się zwykło pospolicie mówić. Rosa osiada na drzewach, kamieniach i t. p., będąc niczym innym jak skroplonym powietrzem, otaczającym te przedmioty. W ciągu dnia ziemia pochłania ciepło promieni słonecznych, lecz po zachodzie słońca zostaje ono wypromieniowane z powrotem w atmosferę. Różne przedmioty ochładzają się więc gwałtownie a powietrze otaczające je oziębia się również, zawarta zaś w nim para wodna zgęszcza się i osiada w postaci drobnych kropelek. Nowsze badania wykazały, że rosa powstaje również z pary wydzielanej z ziemi oraz z liści, nie pochłoniętej przez powietrze. Ilość tworzącej się rosy jest prawdopodobnie większa niż zwykle sądzimy: np. w Anglii roczny jej osad oceniają na 127 mm. t. j. zaledwie pięć razy mniej niż wysokość deszczowego opadu na Helu. W niektórych krajach, jak np. Arabia, podczas lat bezdeszczowych zarówno rośliny jak i zwierzęta zależne są od rosy i jedynie dzięki niej mogą przetrwać do następnego sezonu. W naszym klimacie, rosa niejednokrotnie ratuje zbiory rolne przed zupełnym wyschnięciem, zwłaszcza podczas bezdeszczowej wiosny, takiej, jaka up. jest teraz.

Efektowny widok wejścia na Wystawę Paryską



Strajk okupacyjny metalowców w Przysusze pow. Opoczyńskiego

Robotnicy metalowi, zatrudnieni w małych warsztatach okuć budowlanych w Przysusze i okolicy, dopiero w końcu 1936 roku zorganizowali się w Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce.

Zarobki ich były bezgranicznie niskie: robotnik piecowy dorosły zarabiał zł. 1.50 za dniówkę, robotnik młodociany zł. 0.80 za dniówkę, a robotnik wykwalifikowany zł. 2.50 za dniówkę. Na tym jeszcze nie kończy się wyzysk. Wypłaty odbywały się kwitami, które mogły być zrealizowane tylko w sklepikach, wskazanych przez fabrykantów. W wielu wypadkach robotnicy pobierali wypłaty tylko zaliczkowo i nigdy nie wiedzieli, ile zarobili i ile im się jeszcze należy za pracę. Taki stan był już nie do zniesienia.

Po wstąpieniu robotników do związku Sekretariat Okręgowy w Ostrowcu wszczął kroki w kierunku podwyższenia płac. Za pośrednictwem Inspektoratu Pracy 19 obwodu w Radomiu została wyznaczona w dniu 20.V.1937 roku w Zarządzie Gminym, w Przysusze, konferencja ze wszystkimi właścicielami fabryk. Z uwagi na to, że płace w 4 fabryczkach były niejednakowe, związek wysunął propozycję uregulowania zarobków według najwyższych stawek, poczym podwyższenia tych stawek o 20%.

Fabrykanci odrzucili nie tylko podwyżkę płac, ale również i wyrównanie płac. Wobec takiego stanowiska fabrykantów robotnicy przystąpili do strajku „polskiego", z wyjątkiem jednej fabryki, gdzie płace są najwyższe. Po zakończeniu konferencji, fabryki wyraziły zgodę na wyrównanie płac, wobec czego robotnicy przystąpili do pracy, a tylko jeszcze jeden fabrykant namyśla się, czy uwzględnić słuszne, minimalne postulaty robotnicze, czy też może robotnicy się załamią i będą pracować na dawnych warunkach. Przy wyrównaniu płac robotnicy zyskują od 5% do 50% podwyżki.

W Przysusze i okolicy jest w tej chwili zatrudnionych około 80 robotników w przemyśle metalowym (od 1.VI.1937 r. ma być uruchomiona odlewnia żeliwa), dojazd jest utrudniony, ale Zw. Rob. Przem. Metal. w Polsce i takiego małego ośrodka nie pozostawia bez opieki.

W dniu 20.V.1937 r., po zakończeniu konferencji, odbyły się na wszystkich fabrykach zebrania, na których przemawiał okręg. sekr. z Ostrowia, tow. Jan Wiltos. Ci robotnicy, którzy pracują, przeznaczyli część swojego zarobku na rzecz strajkujących. Są to pierwsze kroki w akcji o polepszenie bytu robotników. **Robotnicy Przysuchy i okolicy postanowili wytrwać aż do zwycięstwa.**

Od Redakcji

Z powodu nawału materiału bieżącego, dalszy ciąg odcinka ukaże się po jutrze.

Nadużycia przy impregnacji podkładów kolejowych

Przed sądem okręgowym w Warszawie, rozpatrywano, jak wiadomo, przez kilka tygodni proces o nadużycia dokonane na terenie Towarzystwa Polsko - Belgijskiego przy impregnacji podkładów kolejowych.

Sąd okręgowy skazał: b. dyr. Hoppena na 4 lata więzienia;

b. dyr. Jacobiniego na 2 lata i 4 mies. więzienia;

Goldbluma na 3 lata więzienia, ze zmniejszeniem kary o połowę na mocy amnestji; Berezowskiego na 2 lata więzienia;

Niemińskiego na 1 i pół roku więzienia; Popiela i Jaworskiego na 6 miesięcy więzienia, darowane na mocy amnestii;

Ajchera na 3 lata więzienia; Waszyńskiego na 3 lata więzienia, Uzdowskiego i Izdebskiego na 1 rok więzienia; Voldberga na 2 lata więzienia i Ryziewicza na 6 mies. więzienia.

Plenczyńskiego uniewinniono.

Sprawę Beczkowicza, Maciochy i Magery umorzono.

I. K.

Tabela loterii

16-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

30.000 zł.: 191399

5.000 zł.: 2564 12232 25734 40720 105402 165526 175099 185740

2.000 zł.: 19981 39205 40894 48352 57509 67715 88868 92111 112316 151806 166432 188019 189691 189945

1.000 zł.: 4940 7709 11866 33705 51950 53991 58627 77015 80472 97730 126102 147488 148283 149847 150039 155304 157690 159912 164843 165108 174367 177349 178637 179950 184059 186067 192005

Wygrane po 200 zł.

45 110 29 32 228 92 634 704 860 65 98 1025 116 27 94 357 80 445 57 502 70 703 77 806 25 321 2086 128 221 343 477 559 649 60 841 3179 238 376 509 25 703 4073 98 236 443 670 5052 112 230 641 42 98 976 600017 109 50 57 213 376 544 70 635 84 925 30 7116 236 304 417 47 63 528 787 8073 242 62 385 490 653 709 96 820 9014 154 500 84 430 83 557 693 745 10021 14 38 45 20054 554 623 79 11116 151 261 317 406 66 512 77 779 864 12126 81 209 26 50 362 449 683 806 69 38 938 13134 230 69 73 817 48 51 401 19 28 510 709 14035 49 141 653 15024 176 254 89 338 59 441 42 46 536 742 804 984 16139 58 216 92 88 451 558 757 17095 337 445 553 80 626 848 938 99 18129 369 94 493 563 70 620 759 840 63 978 19117 46 63 81 340 17 72 559 639 737 831

20053 87 223 352 55 805 58 66 21219 363 409 41 87 773 22033 376 416 71 512 611 12 879 908 15 23356 447 661 76 24002 356 430 824 59 988 25101 205 9 422 78 93 501 41 667 26086 39 167 237 521 657 61 780 834 944 46 27024 30 41 87 140 55 310 567 728 958 28023 85 424 525 711 29013 73 227 64 373 487 548 621 862 990

30301 475 535 615 706 9 31076 169 569 612 42 85 774 881 913 50 32030 157 232 68 94 351 97 420 55 58 605 765 74 92 893 980 33117 87 311 89 763 76 823 943 34294 306 411 599 689 833 35030 127 70 98 453 66 693 722 862 943 36125 88 239 474 99 618 722 53 37091 242 582 641 727 81 823

38031 63 189 385 486 587 703 944 75 79 94 39355 500 2 718 808 40107 21 461 88 615 768 902 47 41128 404 22 837 41 42378 426 86 574 726 29 877 92 43093 378 441 561 704 86 873 93 44116 17 204 28 62 332 47 419 504 903 59 45317 468 558 87 616 31 722 835 93 46000 177 385 404 37 502 62 671 803 47167 97 253 328 73 755 976 48017 21 56 91 924 84 558 902 5 49075 197 302 58 434 56 88 95 556 949 80 92 50012 49 116 294 4[illegible] 773 51101 61 450 73 85 530 770 841 52013 163 200 67 90 326 55 59 428 623 62 823 53088 90 122 99 238 44 662 83 783 863 54064 103 18 32 36 69 294 528 741 819 951 55138 358 84 507 653 732 964 56290 381 436 585 702 71 57085 624 745 58201 26 392 555 626 52 90 806 33 80 939 59098 133 35 234 370 542 650 60 956 95 60077 162 69 467 96 537 613 27 51 55 797 20 901 61051 155 77 86 470 527 78 734 39 74 837 62023 78 529 803 903 78 63101 211 549 62 846 64057 163 72 313 468 525 669 90 866 65042 174 97 497 535 653 750 66192 251 80 342 528 46 47 66 67052 202 39 323 41 413 83 601 723 92 802 22 68019 59 191 279 336 93 94 604 796 914 69010 357 78 415 577 681 842 70394 97 860 72 963 71190 670 73 869 72012 294 409 596 734 46 68 917 41 89 73021 55 70 90 92 308 820 74020 117 332 424 41 75012 170 72 94 205 518 63 73 770 76106 54 63 285 314 72 93 413 27 89 516 633 75 879 932 77044 100 210 348 61 425 501 671 839 73 945 78168 274 423 582 678 79 92 741 96 939 55 79335 87 448 593 624 80 831 80542 91 810 81041 71 171 377 99 478 527 86 761 82091 552 600 54 718 36 47 83205 42 382 407 518 64 74 84165 322 506 640 760 88 942 52 85111 378 401 30 861 86010 63 150 427 735 870 87305 413 27 72 831 33 88007 20 92 172 229 69 455 947 89231 645 84 723 88 814 69

90136 96 41 886 91214 55 342 83 519 20 86 637 52 733 832 92094 237 307 36 412 60 546 90 918 93304 430 507 20 52 86 752 85 94076 386 554 639 60 756 962 95097 176 96 423 572 840 926 75 96011 198 305 23 404 55 88 698 70804 44 969 907 41 63 774 85 957 98051 159 84 254 75 343 80 79 99 646 709 9 909 99385 590 99 720 45 99

100383 74 698 719 872 967 70 101067 381 439 524 737 89 43 80 832 952 54 102054 332 67 698 849 103218 302 44 49 65 98 456 782 104017 151 76 852 105319 403 43 661 703 881 950 57 106021 36 251 420 562 75 688 862 920 107220 85 379 409 17 43 671 736 971 108013 65 593 688 109120 250 474 583 679 965 99 110349 674 81 803 13 59 920 79 92 111017 63 282 455 687 700 834 94 112009 127 208 92 425 592 708 940 96 118025 102 34 48 61 214 480 540.

114061 112 81 279 316 17 448 509 752 67 850 115141 77 208 17 30 301 38 686 827 53 6 67 116284 315 18 36 442 626 661 910 82 117208 19 493 581 643 85 118047 61 193 263 364 508 632 729 928 78 119022 332 73 88 627 981 82 120115 244 73 483 891 926 89 121043 83 275 505 22 784 903 35 122179 84 93 205 386 493 656 741 76 997 123126 213 93 342 46 516 793 927 88 92 124135 298 365 83 605 46 702 46 812 125039 138 384 488 571 937 126033 64 129 500 60 747 74 127262 86 311 423 547 49 611 770 907 33 128319 819 923 129020 151 473 743 54 89 871 130002 13 220 55 58 482 821 25 88 902 49 131152 329 43 422 802 51 83 991 132221 25 306 54 901 95 133009 117 204 31 335 503 692 737 134195 355 437 696 705 987 135035 472 555 871 917 136223 610 734 861 137007 132 267 75 99 344 561 619 932 138198 265 387 526 69 83 846 52 917 139152 81 349 598 99 620 74 89 787 835 51 79 982 140080 157 829 30 46 86 141034 52 140 477 53 0724 902 142566 697 143093 115 204 37 310 47 572 647 756 59 65 82 144162 209 56 393 403 534 646 709 77 890 930 47 145120 386 409 517 745 146131 268 372 812 54 147003 53 137 531 72 670 794 148065 176 215 73 382 433 643 914 149045 68 83 163 212 465 674 858 59 60 88 150023 85 487 624 737 89 918 1510000 71 166 72 528 31 51 81 94 670 708 824

142137 216 351 2 616 52 153076 178 233 57431 500 628 53 64 839 935 154155 287 94 7 30777 467 96 510 653 820 155152 231 5 40 1 340 95 481 81 961 156008 41 249 372 529 43 635 157017 100 71 340 411 6669 96 735 71 158138 273 345 352 54 627 742 830 984 159009 205 433 61 22 599 701 80 1 89 840 75 540 160219 31 359 597 611 3 31 86 744 904 161015 67 342 65 555 64 162124 79 217 476 505 659 826 911 163046 437 59 804 963 164029 289 375 85 400 792 858 165082 242 303 23 574 166025 49 514 24 47 506 642 88 924 904 86 167047 94 191 261 429 59 70 773 837 59 79 168008 27 57 105 207 302 549 71 607 8 716 76 169161 77 241 304 13 565 741 855 176300 439 862 758 171240 81 310 84 94 517 667 89 824 6 57 72 7 172113 207 356 38 424 508 48 777 822 46 936 17332 82 451 556 [illegible] 783 95 881 949 174081 123 [illegible] 404 756 933 175276 319 35 33 6[illegible] 86 700 95 176089 91 144 586 98 612 46 9 931 82 177124 257 70 98 342 88 515 649 730 178050 7 73 125 57 233 347 53 421 37 9 551 4 601 35 865 179264 9 96 414 558 647 753 81 18030 201 348 71 568 629 39 181102 271 452 534 80 675 781 802 182033 71 177 240 4 511 635 68 783 4 97 977 88 183283 392 577 6558 76841 184070 168 212 377 598 604 706 38 85 549 185036 81 32 81 433 78 629 899 186015 62 143 350 456 570 772 187000 247 530 675 188028 69 158 202 308 708 17 8 40 54 872 3 931 189138 215 10 481 190132 98 287 53 94 305 99 582 95 191027 84 198 283 98 392 467 714 813 920 192036 97 140 431 400 565 193052 151 213 36 443 51 513 603 15 45 774 568 194042 72 232 69 671 3 818 81

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

296 541 63 744 1254 344 55 88 406 734 74 948 2070 124 425 3332 538 730 4114 447 55 613 83 5625 6408 508 11 654 704 831 914 7005 503 886 8234 656 58 724 53 9013 76 174 10115 206 376 445 11012 70 175 380 81 416 90 529 66 659 12031 40 105 282 363 456 65 946 13009 122 250 375 500 768 14331 453 930 36 46 15117 338 483 834 906 16102 427 748 51 825 17050 81 177 254 454 18341 765 841 19088 234 410 978

20109 304 13 14 539 743 70 862 940 66 21054 231 408 26 685 816 969 22543 986 23739 845 946 24284 514 730 994 25189 359 899 26375 810 901 27057 104 520 798 926 28073 227 50 67 512 29138 204 362 922 30024 183 493 692 869 901 31101 99 310 14 64 435 832 71 944 32179 214 442 610 32 52 920 33106 75 403 535 90 97 34434 737 880 971 93 35085 506 13 36060 86 37078 732 966 38010 79 231 384 39144 332 635 54 714

40222 310 606 91 803 41119 26 540 683 742 59 42352 759 43160 501 864 91 916 44008 561 874 914 45066 378 434 658 46132 401 779 807 72 75 47135 82 95 203 364 482 546 721 934 67 68 97 48273 90 335 79 86 466 88 566 864 49288 620 780 984 50181 361 490 524 604 72 868 51043 45 315 468 622 52555 53198 317 62 421 609 53 806 47 78 84 54167 76 395 636 55008 229 33 522 604 862 910 56260 313 712 919 57041 406 553 98 685 768 847 951 58129 454 59030 150 361 731 848

60314 84 548 608 94 736 61045 311 582 719 62385 442 523 741 870 957 99 63391 401 815 916 64164 99 252 457 647 65129 476 784 66032 379 67832 74 68124 79 421 828 69558 613 705 985 70304 709 979 81 71022 982 72062 131 532 697 73237 548 760 66 74130 289 438 657 934 75234 351 659 913 76194 234 346 559 63 77004 220 55 58 316 52 78055 166 729 79018 29 131 70 277 485 676

80841 936 81038 86 227 325 60 578 684 813 16 77 987 82010 12 488 95 674 83153 579 84203 31 369 792 85383 86060 129 214 93 651 97 87131 52 618 61 710 88264 87 358 427 28 513 614 24 86 718 86 864 89109 243 354 451 85 509 90112 284 359 557 59 64 846 987 91367 818 44 92198 704 93016 89 253 418 94208 486 95151 221 593 695 960 96269 624 61 84 97305 454 550 940 98655 912 99274 90 812 50

10328 78 5040 101035 184 226 665 968 102423 825 937 50 103491 520 665 104605 83 830 105061 159 461 65 715 21 77 861 913 106030 282 354 506 107057 239 401 632 35 69 846 976 108084 598 739 109269 526 41 56 110729 87 111108 112129 368 501 733 968 82 113521 615 850 114079 224 80 301 554 74 667 69 115143 83 356 787 882 116124 117091 102 202 322 118540 727 875 983 119486 598 746 50

121166 491 791 122050 363 123007 297 498 124047 318 585 651 917 125036 530 659 64 864 127010 608 969 128425 989 129017 125 298 394 640 98 780 872 921 130567 758 909 34 38 69 131129 82 875 132348 598 856 905 133026 929 134013 540 658 758 135403 576 630 714 990 136256 468 576 793 137424 557 973 138572 139205 73 416

140332 544 617 756 911 97 141481 85 648 142062 471 143677 144219 548 644 84 145473 518 43 86 937 46 146046 342 541 67 691 147071 252 668 882 148088 548 870 149041 537 718 808 62 93 150016 343 533 70 151001 298 356 79 511.

152488 526 785 153175 85 477 668 760 154057 148 262 475 76 513 747 155100 6 408 80 534 859 988 156175 200 6 545 157258 879 992 158353 880 901 159014 387 711 160468 676 767 840 944 161000 536 683 162167 661 845 92 990 163153 233 353 423 34 516 164251 52 329 778 165177 476 514 24 45 166697 988 99 167424 708 946 168529 48 741 169062 182 405 8 514 812 170067 163 209 88 446 730 845 171333 460 758 172055 320 673 173736 174048 57 619 175024 218 718 878 176147 267 399 474 596 607 704 969 88 177045 347 68 538 646 752 92 851 941 178377 455 66 549 622 179061 69 555 180217 339 596 181067 204 788 182014 101 58 378 701 183566 737 842 184005 559 643 743 852 977 185199 329 72 706 847 186210 647 90 187084 543 701 922 74 76 188256 942 189063 206 735 934 190374 714 191031 99 259 825 447 608 73 903 192356 467 653 81 792 827 73 950 193042 548 676 194278 724 970

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 124916.

10.000 zł. na nr. 106228

5.000 zł. na nr. 183154

2.000 zł. na nr. nr. 18245 31204 48711 52465 52480 69171 76887 90126 146894 153077 160874 169763 191439

1.000 zł. na nr. nr. 22153 35908 38662 41749 47653 52505 58096 61840 83551 111428 116799 139836 143031 145955 146455 148631 157555 159326 173381 190701.

Wygrane po 200 zł.

220 37 580 1200 932 2056 67 76 603 799 3034 83 722 908 4009 189 336 729 822 5080 228 466 589 636 806 43 992 94 6672 88 787 90 7550 8551 9658 826 10095 184 90 224 535 665 86 11101 308 67 589 693 12286 346 756 13019 229 40 508 94 14064 322 638 815 947 89 15958 16001 16 42 39 44 51 70 696 17103 502 644 68 766 18082 224 501 19567 654 57 738 833 76 922

20124 39 274 411 27 41 604 18 27 29 983 21083 278 472 664 22113 511 720 845 23192 226 350 24387 948 25050 591 26354 447 506 61 674 898 27159 206 693 818 28845 29048 315 30265 397 850 31243 77 382 584 781 32354 428 616 44 790 34005 800 908 35101 10 445 91 500 616 76 740 917 36121 267 763 961 87 37363 520 709 950 38309 32 489 39195 487 656 726 883

40009 563 41015 58 453 574 94 796 42423 523 820 43003 274 318 620 44134 379 538 651 907 45043 45 183 477 46161 582 647 65 859 916 71 47392 781 999 48370 553 60 867 49212 688 819

50109 289 390 528 820 51159 436 615 29 52602 41 94 53114 54236 353 553 865 55373 542 88 746 56130 204 10 431 632 57186 95 201 342 430 805 58282 378 701 17 978 99 59057 143 55 622 96

60289 973 61184 247 335 415 655 62191 320 71 684 891 974 63397 692 722 811 941 64000 486 620 941 65026 68 66390 985 67213 659 68154 69024 240 53 582 74121 47 48 693 917 71296 72035 201 390 950 73023 242 598 644 74708 868 97 972 75376 80 543 737 41 35 84 839 941 76619 792 77217 898 947 78145 97 79228 657 87

80145 450 60 519 643 81117 708 87 82259 574 83017 55 923 84223 337 438 63 674 702 85845 86068 545 772 87094 209 88061 133 505 657 93 745 57 927

90011 12 13 255 376 538 91 714 919 91001 260 452 64 680 802 911 92149 770 854 93279 351 683 895 990 94281 726 857 947 72 95347 489 623 63 925 96320 451 694 734 861 991 97083 581 636 812 98213 406 11 857 99299 641

100115 230 39 629 972 101024 112 859 10211 449 640 882 75 103517 603 860 104021 198 238 654 105520 632 714 73 953 106188 253 107178 96 896 108185 414 833 109099 276 348 520 746

110197 694 829 924 47 50 111471 112002 629 971 113065 469 706 64 860 941 90 114580 115344 880 116276 412 117472 698 748 118125 38 67 260 542 73 87 929 119018 224 83 998

120090 820 69 921 61 121072 130 426 581 122339 415 26 856 123105 235 472 124004 591 8 8095 125108 13 22 652 126013 350 653 76 83 857 127009 104 733 128058 131 518 20 25 36 129171 461 530 59 815 130618 83 899 131405 731 918 62 132009 382 428 32 133303 134087 118 385 690 783 994 135058 377 136320 628 700 137333 81 138649 69 742 65 959 139186 549 608 92 884

140012 223 463 541 141098 213 85 342 521 684 142027 114 315 419 773 937 143506 144234 496 542 765 969 146385 147195 241 523 78 712 966 148531 762 149181 470 543 642 773

150038 224 38 75 599 872 83 151033 569 994 152253 335 79 474 534 601 86 153120 382 154172 551 877 155178 622 831 970 155178 622 831 970 156098 226 672 77 157725 198 208 80 669 159063

160102 211 386 521 746 161216 519 622 764 920 161316 519 622 766 920 162234 351 58 163581 164021 176 528 908 37 165034 145 488 550 962 166017 360 598 896 167645 743 878 168065 363 508 718 928 169388 664 778

170294 419 29 36 68 172214 17 394 566 825 173010 222 375 424 174857 904 175533 53 862 176140 66 348 658 832 177444 891 178046 196 350 179221 345 593 719 83

180003 141 66 93 472 601 749 998 181303 736 78 870 182505 694 183076 509 184503 185146 431 618 186636 800 90 187172 601 31 721 802 188633 96 950 189032 33 947 190006 19 641 880 191051 63 241 423 601 893 192472 90 903 49 193039 429 598 722 78 924 194519 635 27

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 30 maja.

8. Pieśń. 8.03 Dziennik por. 8.15. Audycja dla wsi. 9. Transm. Nab. z kościoła św. Krzyża w Warsz. Po naboż. ok. g. 10.30: Bach (nowe nagrania). 11. Koncert ork. dętej Dyr. Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. L. Cymmermana. Transm. z placu na Rozdrożu. 12. Hejnał z wieży ratuszowej w Warszawie. 12.03. Wielki poranek rozrywkowy. Trans. z cukierni „Bagatela" Dakowskiego. 14. Płyty. 14.40 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci. 15. Aud. dla wsi. 16. Muzyka ludowa z Łodzi. 16.35 Muzyka fortep. na 4 ręce. 17. Słuchowisko T. Kańskiego p. t. „Jak Jasiek o Pyrtołowom dusyckę z diabłami tańcował". Muz. C. Halskiego (ze Lwowa). 17.30 Przem. posła Edwina Wagnera, przew. Społ. Kom. Radiofonizacji Kraju. 17.35 „Verbum nobile" — opera w 1 akcie St. Moniuszki. Transm. z teatru na wyspie w Łazienkach. 19.20 „Na Dzień Matki"—pog. wygł. Jan Kuczawa. 19.35 Utwory skrzypcowe w wyk. W. Kochańskiego. Przy fortp. prof. Urstein. 20. Lekkie melodie na różnych instrumentach z płyt. 20.35 Program. 20.40 Przegląd polit. 20.50 Dziennik wiecz. 21. Wesoła audycja. 21.40. Reportaż z zawodów kajakowych Polska — Niemcy (z Torunia). 21.45 Wiad. sportowe. 22. Koncert wieczorny. Wyk.: ork. wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 22.50 Ostatnie wiad. dzien. wiecz.

WARSZAWA II.

15. Koncert ork. wojsk. pod dyr. A. Chrapczyńskiego. Transm. z Placu Weteranów na Pradze. 16. „Rapsodie" z płyt. 17. II fragment urocz. poświęcenia sztandaru Gimn. Miejskiego im. płk. Lisa-Kuli w Warsz. 22. Wiad sportowe. 22.05 Wieczornica taneczna z płyt.

PONIEDZIAŁEK. 31 maja

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.35 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Ciągnienie miliona". 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Zielarstwo w Polsce. 12.25 Ork. mandolinistów „Sempre Vivro" pod dyr. Z. Szymborskiego (z Poznania). 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Pog. dla dzieci starszych. 16.15 Pieśni regionalne z Polesia w wyk. chóru szkoły powsz. w Dawidgródku. 16.45 500 lat polskiej gościnności — felieton — wygł. St. Wasylewski. 17.00 Konc. solistów. Wyk.: K. Żelechowski — śpiew, R. Halber — wiolonczela. Prof. Urstein — akomp. 17.50 Polskie sieci na Atlantyku — pog. 18.00 Srkzynka techniczna. 18.10 Program. 18.15 Wiązanki melodii (płyty). 18.50 Pog. akt. sportowa. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Ork. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego z udz. M. Wawrzkowicza (refreny). 21.45 Bitwa o Chorążankę — opow. Z. Kaczkowskiego (I). 22.00 Recital śpiewaczy Flory Moulaert — Maes. Przy fortep. prof. Urstein. 22.35 Cezar Franck (płyty). 22.50 Ost. wiad. dzien. wiecz.

WARSZAWA II: 13.00 Muzyka rozrywkowa (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Stare przeboje. 15.00 Pog. akt. 15.15 Życie kult. stolicy. 15.15 Ork. i soliści mediolańskiej „La Scali" (płyty). 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Zmierzch reportażu — szkic literacki Wacława Kubackiego. 23.18 Muz. tan. (płyty).

KTO WYGRAŁ MILION!!!
dowiedzą się radiosłuchacze dn. 31 maja.



Pierwszy gwoździk...

Rzekł minister Lidze Narodów:
„Na negusa sposób najprostszy.
Już go niema, umarł i — koniec!
No i cóż nas obchodzi
nieboszczyk?"

Pierwszy gwoździk wbijać do
trumny,
Niezbyt miła to jednak sprawka,
Zwłaszcza kiedy ofiara jęczy
I w przedśmiertnych wije się
drgawkach...
Tad.

Pod ostrym kątem

Ideologia emerytalna

B. minister płk. Matuszewski jako ekonomista nie bardzo na temat deflacji i hasła zaciskania pasa udany, zdobył popularność nowym określeniem: ideologii emerytalnej.

Sprawa starych i tanich oraz młodych i drogich emerytów wciąż budzi dużo goryczy, nie mówiąc już o setkach miljonów zł. Trochę złośliwą ilustracją owej ideologii emerytalnej jest parę nazwisk i parę wymiarów.

Tak np. gen. broni Józef Haller, mający lat 64 pobiera 780 zł., Płk. Koc, lat 45, pobiera 1,300 zł. Mjr. Jędrzejewicz, lat 52, pobiera 2,910 zł Co prawda p. major był premierem, ale bardzo niewielu w Polsce ludzi potrafi tak na pamięć powiedzieć dokładnie, ile miesięcy, a jeszcze mniej wymienić jakieś ważkie wyczyny jego gabinetu.

Ideologia emerytalna musi mieć swoich entuzjastycznych wyznawców.

H.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na remont projektowanego „Domu Pracy" przy ul. Brzeznej 3.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarzadzie Miejskim, Plac Wolności 14, III pietro, w pokoju Nr. 44, do dnia 9.VI.1937 roku do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju Nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5000 zł. należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego. zaś kwit dołaczyć do oferty.

Łódź, dnia 26.V.1937 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza na wykonanie robót remontowych na posesji miejskiej przy ul. Kątnej 10.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarzadzie Miejskim, Plac Wolności 14, III pietro, w pokoju Nr. 44, do dnia 9.VI.1937 roku do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju Nr. 25. Otwarcie ofert nastapi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5000 zł. należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołaczyć do oferty.

Łódź, dnia 26.V.1937 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Denuncjacja przeciw członkom Związku klasowego

Do III Kom. Pol. Państw. zawezwani zostali tow. tow. przewodniczący Władysław Szczeciński, sekretarz Salomon Herberg, i zastępca sekretarza Aleksander Wajnkajm, członkowie zarządu Zw. Zaw. Prac. Branży Kinematograficznej w Polsce. Zostali oni oskarżeni przez handlarkę S. Tarnowską o to, że dnia 27 kwietnia 1937 r. wtargnęli do sklepu przy ulicy Drewnowskiej 18 i zażądali usunięcia reklamy, należącej do kina „Zachęta" pod groźbą wybicia szyb.

Przy konfrontacji okazało się, że ani jeden z wyżej wymienionych w wyprawie tej nie brał udziału, dziwne przeto jest, skąd oskarżycielka z taką dokładnością podała w protokule imiona, nazwiska i adresy rzekomych napastników, zgoła jej nieznanych. Jak nam wiadomo, przy spisywaniu pro tokułu obecni byli właściciele kina „Zachęta" i oni to podali personalia dla siebie niewygodnych ludzi. Panowie z „Zachęty" sięgnęli do arsenału, wypróbowanych przez nich sztuczek, aby sprowokować Zw. klas., który walczy o dobro pracowników i tym samym osłabić bojkot „Zachęty". Zapomnieli jednak, że nie każdy zgodzi się na krzywoprzysięstwo. (Tydzień Robotnika Nr. 23 z dnia 30 maja 1937 r.).

Zarząd Zw. Prac. Kinematogr. bezwzględnie wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje z obułzających, ohydnej denuncjacji właścicieli kina „Zachęta".

Sprawa robotników ozorkowskich w apelacji

Robotnikom ozorkowskim firma Karol Benet w Ozorkowie dała się porządnie we znaki. P. Karol Benet nie honoruje umowy zbiorowej. (22 sprawy wytoczone przez inspektorat pracy za łamanie umowy zbiorowej). Ba, nie dopuszczą do zawarcia umowy zbiorowej. W czasie ostatniego strajku w Ozorkowie w styczniu b. r. firma Benet starała zatrudnić łamistrajków, na co robotnicy nie pozwolili. Na tym tle doszło do starcia między strajkującymi a łamistrajkami, za co 6 robotników zostało pociągniętych do odpowiedzialności sądowej. Sąd grodzki przed kilku tygodniami skazał 4 na karę 4 miesięcy, 1 na 8 mies. i 1 na 2 lata.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał apelację, wniesioną przez obrońcę tow. adw. Loosa. Świadka tow. Szymczaka, sekretarza zw. włókniarzy który miał oświetlić rolę p. Beneta, sąd nie dopuścił. Sąd apelacyjny po przemówieniu obrońcy uchylił wyrok pierwszej instancji w stosunku do oskarżonego skazanego na 2 lata i zmniejszył mu karę do 8 miesięcy. W stosunku do innych oskarżonych sąd wyrok I instancji zatwierdził. Obrona zapowiedziała kasację.

Burmistrz Konstantynowa każe aresztować bezrobotnych

Zarząd Miejski w Konstantynowie przyjmując od chwili uruchomienia robót sezonowych wyłącznie robotników, należących do związku „Praca". pomijając celowo i ostentacyjnie robotników klasowców.

Na tym tle stale dochodzi do incydentów pomiędzy bezrobotnymi a burmistrzem Sztajnbisem.

W dn. 25 maja bezrobotni: Karpik Władysław i Rybczyński Zygmunt, przewodn. Zw. Budowlanego udali się do burmistrza z prośbą o pracę. P. burmistrz oświadczył prosto z mostu, iż „dla takich jak oni pracy nie ma" i zawezwał policję, która zaaresztowała „buntowników".

Obaj pozostają w areszcie w Łodzi.

Skazanie groźnych włamywaczy

W dniu 10 kwietnia r. b. dokonano rewizji na Chojnach, przy ul. Pryncypalnej 34, u Charuzy, gdzie zatrzymano niejakiego Stanisława Chaburę, znanego policji przestępcę. W melinie znaleziono szereg przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Chaburę oraz Charuzę aresztowano.

Poddany przesłuchaniu Chabura przyznał się do wielu przestępstw, między innymi do kradzieży i włamań do szeregu sklepów i mieszkań. Wskazał on również swoich kompanów: Józefa Andrzejczaka, Karola Kowackiego i Janinę Czekalską i Ignacego Burnadtę.

W dniu wczorajszym wszyscy stanęli przed sądem grodzkim w Łodzi. Oskarżeni do winy nie przyznali. Podczas ustalania personaljów wyszło na jaw, że Chabura, który stał na czele szajki włamywaczy, ukończył szkołę średnią w Krakowie i odbywał tam studia na Uniwersytecie. Chabura bronił się sam.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, mocą którego skazał 26-letniego Stanisława Chaburę po 2 lata więzienia za każde przestępstwo, a wobec zbiegu przestępstw łącznie na 2 lata więzienia i osadzenie po odbyciu kary w Lublińcu dla niepoprawnych przestępców. Józefa Andrzejczaka na 2 lata więz. i osadzenie w zakładzie w Lublińcu, Karola Kowackiego na 2 lata więz. Janinę Czekalską na 8 mies. więz. i 100 zł. grzywny, Ignacego Burnadta na 6 miesięcy więzienia. Józef Czekalski oraz Jan Charuza zostali z braku dowodów winy uniewinnieni.

Sąd w motywach zaznaczył, że wobec pierwszych dwóch zastosował Lubliniec po odbyciu kary, gdyż są oni przestępcami niebezpiecznymi dla społeczeństwa.

Wypadki przy pracy

W komórce na posesji przy ul. Młynarskiej 81, zamieszkały tamże bednarz 26-letni Kazimierz Głażewski, w czasie obciosywania drzewa uderzył siekierą tak nieszczęśliwie, że obciął sobie trzy palce lewej ręki.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i pozostawił go w stanie ciężkim do szpitala.

W czasie wyładowywania belek żelaznych na posesji przy ul. Karolewskiej 78, 27-letni Stanisław Małęga, zamieszkały przy ul. Plaskowej 28, został przygnieciony belką żelazną.

Małęga odniósł złamanie obu nóg i po opatrzeniu wezwany lekarz pogotowia przewiózł rannego do szpitala w stanie ciężkim.

Giełda mięsna w Łodzi

Przewodniczący Komitetu organizacyjnego dyrektor Izby Rolniczej inż. Jan Kawczak, otrzymał zawiadomienie Min. Przemysłu i Handlu o zatwierdzeniu Rady Giełdy Mięsnej.

Zakończenie strajku w firmie „Tissiana"

W związku ze strajkiem w fabryce jedwabi „Tissiana" z powodu zatrzymywania zarobków, w dniu wczorajszym odbył się pod przewodnictwem insp. pracy Feffermana konferencja, w wyniku której przedstawiciel firmy zobowiązał się wypłacić należności w ciągu tygodnia. Strajk został zlikwidowany.

Strajk przeciw morderczej racjonalizacji

Firma Dobrzyński, przy ul. Milionowej 28, po udzieleniu urlopu wszystkim robotnikom w liczbie 280, zapowiedziała zmniejszenie załóg na zespołach, maszyn przędzalniczych.

Robotnicy nie zgodzili się na racjonalizację pracy, która miała być przeprowadzona kosztem ich zdrowia i zarobków, podejmując strajk.

Konferencja nie doprowadziła do porozumienia i strajk trwa w dalszym ciągu.

Strajk w cegielni pod Zgierzem

Cegielnia Nawrockiego i Purowskiego pod Zgierzem odmówiła podpisania umowy zbiorowej, zawartej w ubiegłym tygodniu w przemyśle chemicznym, okręgu łódzkiego, powołując się na różnicę cen cegły w Łodzi i Zgierzu.

W wyniku przeprowadzonego przez robotników strajku, uzyskali oni zgodę firmy na podwyżkę w wysokości 22 procent, podczas gdy domagali się podwyżki 25 procentowej.

Strajk w cegielniach pabianickich

W kilkunastu cegielniach, znajdujących się w Pabianicach i okolicy wybuchł strajk. Strycharze wystąpili z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej na warunkach identycznych i podwyższenia płac o 10%.

Łącznie strajkuje około 1200 robotników. Na poniedziałek, dnia 31 b. m., inspektor pracy XV obwodu zwołał konferencję, w której weźmie udział przedstawiciel Związku klasowego.

Przemysłowiec ukarany za nieudzielanie urlopów

W dniu wczorajszym referat karny inspekcji pracy rozpatrywał sprawę przemysłowca, Edwarda Weissa, ul. Wólczańska 265, który w ostatnich dwu latach nie wypłacił robotnikom pensji urlopowych, mimo, że za to uchybienie skazany został na grzywnę.

Wobec powyższego referat karny skazał przemysłowca na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i 500 złotych grzywny. Niezależnie od tego robotnicy wystąpili przeciw przemysłowcowi na drogę sądową, domagając się odszkodowania.

Niesłychane porządki w Ubezpieczalni Społecznej

Przy ulicy Wolborskiej 25 zamieszkuje wraz z rodziną robotnik, Lejzor Szlichtman. Onegdajszej nocy 14-letnia córka Szlichtmana, Fajga, obudziła się ze strasznym krzykiem. Jak się okazało, igła do cerowania długości kilkunastu centymetrów dostała się do ciała dziewczyny. Rodzice stwierdzili, że igła tkwi w jej krzyżu na głębokości 8 centymetrów. Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie Ubezpieczalni Społecznej. Tam jednak oświadczono zrozpaczonym rodzicom, że pogotowie w takich wypadkach nie wyjeżdża.

Nie pomogły zaklęcia i błagania ojca. W końcu Szlitman zmuszony był wezwać pogotowie prywatne. Przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził, że gdyby zwlekano jeszcze dalej z wydobyciem igły, mogłoby nastąpić zakażenie krwi i inne groźne komplikacje. Niezwłocznie przystąpiono do operacji wydobycia igły, co wreszcie się udało.

Jak się dowiadujemy, Szlichtman występuje do sądu przeciw Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, domagając się od niej odszkodowania za poniesione straty.

Skutki piorunów

Podczas ostatniej burzy, która szalała nad powiatem wieluńskim, we wsi Krzeczów zabity został od uderzenia pioruna 12-letni pastuszek, Stefan Kluska, który przed ulewnym deszczem schronił się do stodoły. W tym samym czasie we wsi Kociny zabity został od uderzenia pioruna 11-letni Antoni Pawlak, pastuch, który w czasie burzy schronił się pod gruszę polną.

W czasie szalejącej burzy od pioruna zapaliła się zagroda gospodarza, 68-letniego Tomasza Krzywania we wsi Zbieniec. Pożar strawił doszczętnie 2 stodoły ze zbożem oraz oborę, w której znajdowało się 5 krów, jeden koń i 50 gęsi. W czasie ratowania swe go dobytku Krzywań doznał silnych poparzeń twarzy, rąk i nóg. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala w Wieluniu. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Chuligani endeccy przed sądem

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał w dalszym ciągu odroczoną sprawę przeciw 17 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o napad na pochód P. P. S. w dniu 6 września ub. r. w rocznicę „Krwawej Środy" oraz o wywołanie krwawych rozruchów antyżydowskich.

Po wznowieniu przewodu przesłuchiwani byli dalsi świadkowie. Pierwszy zeznaje przod. Olczyk, w zeznaniach którego zachodzą sprzeczności, a mianowicie iż odbyło się zebranie kierowników kół S. N., względnie kierowników straży porządkowych, gdy natomiast poprzednio mówił, że było zebranie kierowników kół.

Wobec tego na wniosek adw. sąd zarządza konfrontację i... poczęła zrywać z siebie odzież. Furiatkę obezwładniono i odwieziono karetką do szpitala za pasowego.

Kowalskiego sąd powołuje 11 świadków, kierowników kół na stwierdzenie tej okoliczności.

Następny świadek przodownik Kade opowiada o strukturze S.N. stwierdza, że Dąbrowski przyznał się dobrowolnie do udziału napaści na pochód, inni również sami bez przymusu do tego się przy znawali i sypali innych.

Powołani świadkowie kierowniczy kół stwierdzają następnie, że w dniu 6 września odbyło się zebranie w parku Wenecja i oni tam właśnie byli zgromadzeni.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabiera głos prok. Dreszer, popierając oskarżenie i wskazując, że wszyscy oskarżeni specjalnie się przygotowywali, o czym świadczy, że przybyli z dalszych krańców miasta. Zrzeka się oskarżenia pod adresem Kochanowskiego, wnosi o najsurowsze ukaranie Michalaka jako organizatora.

Po przemówieniach obrońców sąd zapowiedział wydanie wyroku w poniedziałek o godz. 12 w południe.

Atak furji pod wpływem alkoholu

W dniu wczorajszym została zawezwana karetka pogotowia miejskiego na ul. Kruczą 34 do niejakiej 48-letniej Antoniny Adamskiej zam. przy ul. Karakusa 6. Lekarz po przybuciu na miejsce stwierdził u kobiety atak furii.

Okazało się, że Adamska została zaproszona do niejakiego Wacławskiego, gdzie wypiła większą ilość wódki, po czym wpadła w szał.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, T. Stanielewicz — Pomorska 91, A. Borkowski — Zawadzka 45, B. Czuchowski — Narutowicza 6. St. Hamburg i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 307.

Radio łódzkie

NIEDZIELA, 30 maja.

8.35 Muzyka poranna z płyt. 8.55. Program na dziś. Ok. 10.30 Bach (płyty z W-wy). Ok. 13. „Z dziennika małego sportowca"—felieton wygłosi R. Chłodziński. 14. Ork. Marka Webera i Reginald Fort (płyty z W-wy). 14.40 Muzyka dla dzieci z płyt. 20. Odczyt p. t. „Historia organizacji rzemiosła" wygł. K. Lipnicki. 20.15 Piosenki w wyk. chóru szkoły powszechnej nr. 18 pod dyr. B. Piotrowskiej. 20.35 Wiad. sport. lokalne. 23. Muzyka taneczna z płyt.

Teatr Miejski

Śródmiejska 15

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej popoł. ostatnie popołudniowe przedstawienie w Teatrze Miejskim. Dana będzie przezabawna komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może", poczem powodzeniowa sztuka ta schodzi bezpowrotnie z afisza. Ceny zniżone.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Publiczność łódzka, która odnosi się z tak wielką sympatią do Teatru Letniego w przemiłym parku Staszica dzień w dzień zapełnia tłumnie widownię, oklaskując gorąco komedię Vaszary'ego „Małżeństwo". Początek przedstawień o godz. 9-ej wiecz. Specjalne oszalowania zabezpieczają publiczność przed skutkami ewentualnej niepogody.

TEATR LETNI PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94 (dawn. Bagatela).

Już wkrótce odbędzie się otwarcie drugiego Teatru Letniego przy ulicy Piotrkowskiej 94 (dawna Bagatela). Sezon zainauguruje kapitalna komedia muzyczna A. E. Golzów p. t.: „Podwójna buchalteria" w tłumaczeniu Hemara. W sztuce tej rolę popisowa odtworzy świetny komik warszawski Adolf Dymsza. Reżyseruje K. Tatarkiewicz.

Pobór rocznika 1916 w powiecie łódzkim

W dniu 3-go czerwca r. b. rozpoczyna się pobór rocznika 1916 na terenie powiatu łódzkiego. Pobór odbywać się będzie nie jak dotąd w Łodzi, ale przed dwiema komisjami poborowymi: w Rzgowie i Aleksandrowie. Przed komisją poborową w Aleksandrowie stawić się winni poborowi, zamieszkali na terenie miast Zgierza, Aleksandrowa i Konstantynowa, oraz gmin Puczniew, Radogoszcz, Bełdów, Brus, Brużyca Wielka, Lućmierz, Rąbień, Nowosolna, Babice i Łagiewniki. Przed komisją poborową w Rzgowie winni się stawić poborowi, zamieszkali na terenie miast Tuszyna i Rudy pabianickiej oraz gmin Chojny, Brójce, Kruszów, Gospodarz, Wiskitno i Czarnocim.

Redaktor odpowiedzialny: WINCENTY STAWIŃSKI.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.

„KOMERSANCI"

Echami dwóch komersów rozbrzmiewa cała prasa.

Korporanci, ozdabiający swe głowy od niemieckich burszów zapożyczonymi „deklami", występujący w chwilach uroczystych z rapierami i „bandami" — to figury nic z tradycją polskiej młodzieży akademickiej nie mające wspólnego. Słynęły z tych idiotyzmów burszowskich uniwersytety niemieckie, a niektórzy polscy studenci małpowali je wraz z ceremoniami odprawiania knajp uroczystych i polegających na wyścigu wypicia jaknajwiększej ilości piwa. W Polsce o tyle nadano tym knajpom charakter „narodowy", że picie rodzimej gorzały też ma swą obrzędowość.

Korporanci to panicze, których rodziców stać na to, by ponosili koszty owych korporacyjnych ceremonii, pijatyk i bijatyk. Na wyższych zakładach naukowych w Polsce przed wojną korporacje nie istniały, a korporanci byli poprostu tępieni i przez ogół studentów traktowani, jak plugastwo. W na nowo niepodległej Polsce endecy wprowadzili korporacje, a częściowo przeszczepili istniejące na zagranicznych uniwersytetach i politechnikach korporacje polskich studentów, którzy małpowali niemieckie „burszenszafty". Nigdy młodzież postępowa, a tymbardziej socjalistyczna, do korporacji nie należała. „Filarecja" będąca organizacją młodzieży niepodległościowej, studiującej w zagranicznych wyższych zakładach naukowych nigdy korporanckich zwyczajów nie stosowała, wprost przeciwnie zawsze i wszędzie od nich wyraźnie się odcinała. Korporacje były domeną endecji. Stały się nią i po wojnie w Polsce i w czasie wszystkich burd w wyższych zakładach naukowych, a zwłaszcza w ostatnich burdach antysemickich korporanci wiodą prym. Od chwili udzielenia korporantom praw w Polsce występowali oni zawsze wrogo wobec klasowego ruchu robotniczego. Każde święto robotnicze 1 Maja w miastach, w których istnieją wyższe zakłady naukowe, narażone było na zakłócenie ze strony korporantów.

Endecy i klerykali, którzy — aż do objęcia w Niemczech władzy przez Hitlera — byli przysięgłymi wrogami Niemiec, niemieckie burszenszafty pod formą korporacji przyjęli i w nich, pod osłoną praw akademickich prowadzili swą polityczną robotę. Poczciwi ramole endo-klerykalni pozwalali wyszumić się synalkom, i oni przecież także za młodu zapijali się i łajdaczyli! Niech sobie chłopcy użyją! Owe też stare „filistry" od czasu do czasu brały udział w uroczystych pijatykach, zwanych komersami; miło popatrzeć, jak się młodzi bawią i samemu przypomnieć sobie, jak to kiedyś „człowiek też był młody", zanim zaczął robić grosze i karierę.

Obecnie komersy stały się prawie że instytucją państwową, w każdym razie czymś pokrewnym przysposobieniu wojskowemu — a nie jest przypadkiem, że i pod względem komercyjnym, kupieckiego wyrachowania, może przynależność do korporacji skalkulować się. Tak to łączy się przyjemne z pożytecznym. Komersantami w dawnej polszczyźnie zwano ludzi handlujących. Obecnie komersy są też terenem handlu... trochę politycznego.

H.

WIELKIE ROBOTY BIUROWE

Taki termin techniczny, oznaczający panujący w administracji rządowej i samorządowej przerost biurokracji, ukuła „Polityka Gospodarcza" czasopismo o charakterze półoficjalnym, związane specjalnie z minist. przem. i handlu.

„Polityka Gospodarcza" obrała sobie, jako przykład (odstraszający) przerostu biurokracji samorządowej: magistrat łódzki. Samorząd największego miasta przemysłowego w Rzeczypospolitej jest niezawodnie trafnie dobranym przykładem, a tymbardziej w organie półoficjalnym, jako krytyka gospodarki komisarycznej. Dane, opublikowane w przytoczonym czasopiśmie oparte są na badaniach przeprowadzonych przez organy oficjalne i dają obraz taki:

„Najprostsze sprawy wiążą się „w toku urzędowania" z dziesiątkami, a nawet setkami czynności, z pośród których znakomita większość to czynności niecelowe i zbędne. Wypłata należności niższym funkcjonariuszom wydziału budowniczego obejmuje 70 czynności. Powołanie eksperta przez oddział regulacji miasta—95 czynności. Zakup z funduszów obrotowych wydziału opieki społecznej—114 czynności. Zakup na cele opieki społecznej przez wydział gospodarczy—122 czynności. Wypłata sezonowym robotnikom w oddziale drogowym—182 czynności. Wypłata sezonowym w wydziale plantacji—183 czynności.

Jest to materiał autentyczny. Komisja stwierdziła, że średnio 70 proc. zbadanych czynności jest zbędnych i straconych. Zatem takaż sama ilość stosunkowa urzędników komunalnych jest zbędna".

Sprawa owych wypłat robotnikom sezonowym jest specjalnie interesującą. Zdaje się, że owe zbędne cyynności czysto biurokratyczne w zarządzie miasta, w funduszu pracy, w biurze pośrednictwa kosztują więcej, niż wynosi cały zarobek owych nieszczęsnych sezonowców. Może to jedna z tajemnic, dlaczego brak pieniędzy na roboty publiczne! Aparat biurokratyczny przy samej wypłacie i to w samorządzie wymaga 182 lub 183 zbędnych czynności t. zn. zbędnej biurokratycznej pisaniny. A ile zbędnych czynności potrzebnych jest, by nieszczęśliwy sezonowiec dostał pracę?

Grzyb biurokracji jest nietylko kosztowny, dając „zatrudnienie" garśći ludzi przy niepotrzebnej, zbędnej pisaninie, ale opóźnia i paraliżuje każdą akcję o charakterze socjalnym.

Biurokracja jest ponadto ściśle związana z drugą jeszcze groźną chorobą, na którą cierpi administracja, a jest nią mania nieustającej organizacji i reorganizacji. Sami znakomici organizatorzy często przestają się orientować w owym bałaganie organizacyjnym, który faktycznie staje się stałą dezorganizacją, a ofiarą jej pada nieszczęsna „strona" obywatel traktowany w biurach, jak zawada, jak natręt, przeszkadzający w „normalnym toku urzędowania".

Na szerokim świecie

Dziwne milczenie

Dnia 24 maja przypadała 22-ga rocznica przystąpienia Włoch do wojny światowej przeciw Niemcom. Wbrew zwyczajowi w roku bieżącym nie odbyły się żadne manifestacje, a prasa włoska pominęła tę rocznicę zupełnym milczeniem. Prasa francuska i angielska dopatruje się w tym wpływu przyjaźni włosko-niemieckiej i uważa przemilczenie rocznicy za wrogą demonstrację pod adresem Francji i Anglii.

Sądy faszystowskie działają w Austrii

Przed sądem krajowym w Wiedniu toczyła się w tych dniach sprawa 11 byłych członków socjalistycznej partii Austrii, oskarżonych o kolportaż nielegalnych pism (Arbeiterzeitung, Kampf i t. d.). Główny oskarżony Johan Dirta skazany został na 2 lata, reszta oskarżonych na kary od 3—20 miesięcy więzienia.

Wyroki w III. Rzeszy

Czasopismo „Union fuer Recht und Freiheit" donosi, że przed kilku tygodniami odbył się w Stutgardzie proces 17 robotników antyfaszystów niemieckich, których skazano na 36 lat ciężkiego więzienia. Wśród skazanych znajdują się 4 kobiety i jeden młodociany robotnik. Wszyscy oskarżeni to byli członkowie i funkcjonariusze socjal-demokratycznej partii Niemiec.

W tym samym czasopiśmie czytamy o innym procesie, mianowicie: sąd „ludowy" w Kassel skazał byłego posła komunistycznego Waltera Kassnera na bezterminowe ciężkie więzienie i b. funkcjonariusza partii komunistycznej Alfreda Lista na 12 lat ciężkich robót za „przygotowanie do zamachu stanu". Kassner i List przesiedzieli do sprawy 2 lata i byli poddani najwymyślniejszym torturom. Pomimo tego trzymali się dzielnie na rozprawie.

Ku czci Komunardów

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych odbędzie się w Paryżu na cmentarzu Pere-Lachaise tradycyjna manifestacja na grobach Komunardów. W manifestacji wezmą udział wszystkie organizacje należące do Frontu Ludowego. Jak przewiduje komitet organizacyjny, manifestacja zgromadzi przeszło milion osób.

Komedia nieinterwencji

Niemiecka prasa emigracyjna donosi o wzmożonych transportach broni z III Rzeszy dla rebeliantów hiszpańskich. We wszystkich portach III Rzeszy jak Brema, Szczecin, Hamburg, Kiel i w zagranicznych, w Roterdamie i Antwerpii ładuje się dniem i nocą niemiecki materiał wojenny. Ładunki te przewożone są statkami towarzystw okrętowych „Neptun" i „Oldenburg".

W ubiegłym tygodniu jak donosi „Pariser Tageszeitung", okręty „Pluto", „Achilles" i „Hore" zabrały w Antwerpii ładunek składający się z płyt stalowych, drutu kolczastego, motorów i różnych chemikalii w beczkach.



Święty Piotr jęczy: „Ach, do szatana!
Tłumy z Madrytu walą od rana,
Walą z Bilbao, z całej Hiszpanii,
Walą duszyczki już prawie rok.
W niebie już ciasno, ogromny tłok...
Kiedyż się wreszcie szczery chrześcijanin
Generał Franco zgłosi do Piotra?"
(Do piekła wyślę ciupasem łotra...)

Dozorcówki zamiast straganów!

Endecka agitacja miewa często skutki wprost przeciwne zamierzonym. Chłopi mają szukać pracy w mieście. Zamiast żydów mają chłopi urządzać stragany. Chłop jednak do handlu nie pali się, ale zostać dozorcą — chętnie próbuje, liczy na gotówkę, która płynie za każde otwarcie bramy.

Coraz częściej kamienicznicy i to zarówno żydowscy, jak rdzennie endeccy biorą chłopów na dozorców domowych. Powstał nowy proceder. Chłop bez pieniędzy w mieście nie zarobi. Musi mieć gotówkę, aby złożyć kamienicznikowi kaucję. Taka kaucja wynosi około 1.000 zł. Poczciwy, a chciwy kmiotek, którego nabujał pośrednik wyobraża sobie, że owa kaucja, to poprostu lokata z hipotecznym zabezpieczeniem. Kamienicznik — o ile jest bardzo uczciwy — traktuje ją, jako bezprocentową pożyczkę, mniej uczciwy traktuje poprostu, jako odstępne.

Coraz więcej wypadków nabierania chłopów na dozorcówki. Były już takie sprawy w sądach. Dozorca Jan Bich, nabrał chłopa na 1850 zł. odstępnego, odstąpił mu dozorcówkę — ale sprawa nie udała się. Bich dostał 6 miesięcy więzienia, chociaż prawie całą gotowkę zwrócił.

W dużej posesji przy ul. Piotrkowskiej 83 chłop ze wsi objął dozorctwo i wpłacił tysiąc kilkaset złotych.

Właścicielka dwóch domów i piekarni p. Helena Sikorska, w domu przy ul. Gazowej 7, miała kłopot z powodu śmierci dozorcy. Przyjęła nowego dozorcę na próbę na 2 tygodnie. Jeszcze dalszych 8 tygodni nowy dozorca gnieździł się w komórce, bo dozorcówkę zajmowała wdowa po zmarłym dozorcy.

P. Sikorska jest endeczką, hasło: chłopom dawać pracę w mieście wzięła na serio, tymbardziej, że trafił się chłop, który wpłacił "kaucję" 1000 zł., wdowie po zmarłym dozorcy zapłacił odszkodowanie 400 zł. i pośrednikowi zapłacił 100 zł.

Dozorca, który 10 tygodni pracował „na próbę", znalazł się na bruku.

Endecka agitacja prowadzi do przedziwnych kombinacji.

Na ofiary Brześcia

Henryk Pankowski 2 zł.

St. Jakubowicz 2 zł.

Sukces związku pracowników handlowych

Klasowy związek pracowników handlowych i biurowych w Polsce, oddział w Łodzi (Al. Kościuszki 21) przeprowadził akcję pracowników branży manufakturowej (korty i cajgi).

W wyniku kilkutygodniowego strajku pracownicy uzyskali wspaniałe zwycięstwo.

Wszystkie firmy podpisały umowę ze związkiem, na mocy której pracownicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości od 20—25 proc., urlopy, ubezpieczenie, unormowanie czasu pracy.

Poza tym firmy przyznały pracownikom zapłatę za czas trwania strajku, co stanowi najwymowniejszy wyraz siły związku.

Na zebraniu pracowników wymienionej branży przyjęta została następująca rezolucja:

1. Zebrani wyrażają uznanie Zarządowi Związku i Komisji Organizacyjnej Sekcji za wzorowe prowadzenie strajku.

2. Zebranie wyraża podziękowanie Związkowi Transportowców za koleżeńską solidarność w czasie trwania akcji strajkowej.

3. Rezultaty strajku wykazały, że tylko silna i zdyscyplinowana organizacja może w walce o polepszenie bytu doprowadzić do zwycięstwa.

5. Zebrani wzywają wszystkich pracowników branży manufakturowej do masowego wstępowania w szeregi Powszechnego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce, Oddział w Łodzi (Al. Kościuszki 21).

—

Zapowiedź ogólnego strajku metalowców

celem poparcia robotników firmy Jarisch

Strajk solidarny robotników firmy Jarisch, pomimo prześladowań i nieustannych szykan dyrekcji, trwa już trzeci tydzień.

Inspektor Pracy, który odwiedził fabrykę w ubiegłym tygodniu, mógł stwierdzić, że strajkujący są owiani duchem walki i wiarą w zwycięstwo. Podkreślali oni — i w dalszym ciągu stwierdzają swą niezłomną decyzję prowadzenia strajku do czasu uznania delegatów, że są całkowicie przygotowani na opór firmy i zwłokę.

Jak dotychczas, firma nie wyraża najmniejszej gotowości do ustępstw, kategorycznie odmawiając uznania instytucji delegatów i oświadczając, że przystąpi do omówienia kwestii wyrównania stawek dopiero wówczas, gdy robotnicy przystąpią do pracy.

Ten manewr nie osłabi żelaznej woli zwycięstwa i wspaniałego nastroju robotników.

Związek klasowy metalowców zwołał zebranie delegatów fabrycznych, na którym postanowiono wypuścić listy składek na rzecz strajkujących.

Została również poruszona sprawa proklamowania strajku w łódzkim przemyśle metalowym, celem poparcia strajkujących robotników fabryki Jarischa.

Zebranie delegatów uchwaliło gorące pozdrowienia dla bohatersko walczących robotników Jarischa, zapewniając ich, że wielotysięczna armia robotników łódzkich udzieli im całkowitego poparcia moralnego i materialnego.

—

Pracownicy umysłowi

przeciw podatkowi komunalnemu

W poniedziałek, dnia 31 bm. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów i pełnych składów Zarządów 15-tu zrzeszonych Związków Zawodowych w Radzie Okręgowej Unii Z. Z. P. U., zwołane celem zajęcia stanowiska w związku z grożącym światu pracowniczemu nowym obciążeniem w postaci 3 proc. podatku komunalnego.

Związki pracownicze są przeciwne temu nowemu obciążeniu zwłaszcza, iż w większości miast rady miejskie z wyboru są nieczynne i ludność nie ma wpływu na tymczasowe władze zarządzające finansami miast.

Wiadomości sportowe

Tenis

Sukces Jędrzejowskiej Jacobs pokonana!

W ćwierćfinale międzynarodowych zawodów tenisowych, jakie w chwili obecnej rozgrywane są we Francji, Jędrzejowska odniosła b. poważny sukces bijąc pierwszą rakietę świata Amerykankę Helenę Jacobs w dwóch setach 6:3, 6:4. Do walk półfinałowych obok Polski zakwalifikowały się: Mathieu, Sperling i de la Valdene.

W razie zwycięstwa Jędrzejowskiej nad mistrzynią Francji Mathieu, co jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, Polka spotka się w finale z Dunką Sperling, z którą nie wygrała dotychczas ani razu.

Boks

Europa—Ameryka 8:8

W nocy z piątku na sobotę, rozegrany został w Ameryce sensacyjny mecz pięściarski między reprezentacją Europy a Stanami Zjednoczonymi. W skład ósemki europejskiej wchodzili również dwaj Polacy: Polus i Chmielewski. Pierwszy z nich walkę swą przegrał, drugi natomiast odniósł piękny sukces bijąc swego przeciwnika zdecydowanie. Wynik ogólny spotkania 8:8.

Piłka nożna

Sparta praska ma w niedługim czasie wyjechać do Rosji, gdzie rozegra kilka spotkań. Na wyjazd ten Czesi podobno uzyskali już aprobatę międzynarodowej federacji piłkarskiej (FIFA). W czasie trwania turnieju, Czesi starać się będą o załatwienie ostateczne przystąpienia Rosji do federacji międzynarodowej.

PRZEZ SPORT DO KULTURY FIZYCZNEJ CIAŁA!

Wypowiedzenie umów zbiorowych

w łódzkim przemyśle włókienniczym

W środę, dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Klasowego Związku Włókienniczego, na którym po omówieniu obecnej sytuacji gospodarczej Polski, a w szczególności przemysłu włókienniczego, zapadła uchwała o wypowiedzeniu wszystkich umów zbiorowych, zawartych dla poszczególnych branż w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego oraz dodatkowego protokułu z dnia 14 marca 1936 r., podpisanego przez strony w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Komitet Wykonawczy, podejmując powyższą uchwałę, stwierdził, że w przemyśle włókienniczym zaznaczyła się pewna poprawa koniunktury, pozostająca w związku z ogólną poprawą sytuacji gospodarczej w kraju, natomiast płace włókniarzy są nadal nieproporcjonalnie niskie i utrzymują się na poziomie z okresu największego nasilenia kryzysu gospodarczego, wobec czego nieodzowne jest przystąpienie do akcji o polepszenie warunków pracy i płacy włókniarzy.

Zgodnie z tekstem obecnej umowy zbiorowej, wypowiedzenie jej może nastąpić pierwszego dnia miesiąca z tym, że przestaje ona obowiązywać w pierwszy poniedziałek miesiąca następnego, wobec tego, iż wypowiedzenie obecne datuje się od dnia 1 czerwca b. r., ważność umowy zbiorowej ustaje dnia 5 lipca.

W najbliższych dniach związąek klasowy sprecyzuje swe żądania, które zostaną następnie przesłane zainteresowanym związkom przemysłowym.

W dniu wczorajszym o godzinie 9 rano odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich robotniczych związków zawodowych przemysłu włókienniczego, w którym prócz związków klasowych, wzięły udział: „Praca", Ch. D., Z.Z.Z. i Z. Z. P., które postanowiły przyłączyć się do akcji, zainicjowanej przez związek klasowy.

Przemysł łódzki na fałszywych torach

„Wielki przemysł, uwijający się po całej kuli ziemskiej w pogoni za nowymi spożywcami, ogranicza w swym własnym kraju spożycie mas do głodowego minimum i przez to samo podkopuje swój własny rynek wewnętrzny".

Pisał tak Fryderyk Engels w r. 1845, współtwórca naukowego socjalizmu, najbliższy współpracownik Karola Marksa, który po jego śmierci uzupełniał i komentował jego dzieła, był — jak wiadomo — jako emigrant w Anglii przez lat dwadzieścia dyrektorem fabryki włókienniczej, zakupionej przez jego ojca. Był więc Engels nietylko teoretykiem, ale i praktykiem i na jego doświadczeniach, jako przemysłowca tekstylnego, opierał w dużej mierze Marks swe naukowe badania.

Słowa pierwszego marksisty — jakby słusznie nazwać można Engelsa — napisane u progu rozwoju nowoczesnego kapitalizmu nie straciły nic z aktualności na terenie łódzkiego przemysłu tekstylnego jeszcze w dniu dzisiejszym.

Fabrykanci łódzcy „uwijają się po całej kuli ziemskiej w pogoni za nowymi spożywcami". Ostatnie miesiące są tego „uwijania się" klasycznym dowodem. Zabiegi, częściowo uwieńczone pomyślnymi wynikami o zdobycie dostaw dla Francji i francuskich kolonii, później pertraktacje z Holendrami, w prasie szeroko omawiane, na temat dostawy artykułów włókienniczych dla kolonii holenderskich, na południowej półkuli, dalej pertraktacje z ks. Pszczyńskim, mającym koneksje angielskie przez dalekie powinowactwo z dworem angielskim na temat dostaw dla kolonii angielskich — dla przemysłu łódzkiego są za gadnieniami najaktualniejszymi.

Ostatnie dni przyniosły nowe realne dowody owego „uwijania się". Dyrektor łódzkiej Izby Przemysłowo Handlowej p. inż. K. Bajer, który z pp. G. Geyerem i K. Markonem reprezentował przemysł łódzki na konferencji waszyngtońskiej w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy, przez 5 tygodni „uwijał się" po Stanach Zjednoczonych A. P. szukając możliwości eksportu polskiego wyrobów włókienniczych na rynku amerykańskim. P. Bajer podziwiał „prosperity" amerykańską i stwierdził w wywiadzie prasowym, że nawet stosunkowo krótki pobyt wystarczył

„by zorientować się w rozmiarach ożywienia gospodarczego, obejmującego obecnie Stany Zjednoczone. Jest ono duże, nawet bardzo duże. Zwłaszcza miasta rozbrzmiewają żywym tętnem życia ekonomicznego. Widać wszędzie duży rozmach produkcyjny, duże i szybko wzrastające obroty, gorączkową pogoń za interesem, tak charakterystyczną dla Ameryki zwłaszcza w okresie boomu. Łącznie z tym w szybkim tempie wzrasta konsumcja, zawsze i wszędzie najwymowniejszy wyraz zamożności społeczeństwa i zachodzących w niej zmian.

Charakterystyczną ilustracją obecnej prężności konsumcyjnej Stanów Zjednoczonych może być fakt, iż pod względem rozmiarów spożycia tkanin bawełnianych Ameryka Północna wysunęła się na czoło wszystkich państw świata, bowiem na głowę ludności przypada tam obecnie 30 funtów amer. tkanin rocznie. Pod tym względem Stany zdystansowały Anglię, która dotychczas stała na pierwszym miejscu listy konsumentów tkanin bawełnianych".

Ow o niesłychanie wzmożone zapotrzebowanie na tkaniny bawełniane otwiera przed przemysłem łódzkim nowe możliwości eksportowe.

„Przeżywany przez Stany Zjednoczone okres prosperity stwarza jak najlepsze podstawy dla rozwoju stosunków handlowych polsko - amerykańskich. Wzrost konsumcji przy wyraźnie zwyżkującej tendencji dla cen artykułów przemysłowych daje możliwości powiększenia naszego eksportu do Stanów Zjednoczonych. Istnienie tych możliwości potwierdziły bezpośrednie obserwacje dyr. Bajera oraz rozmowy przeprowadzone przez niego na ten temat z szeregiem wybitnych przedstawicieli amerykańskiego handlu hurtowego".

Stwierdza prasa łódzka, związana z interesami przemysłu.

Pierwsza część twierdzenia Fryderyka Engelsa sprawdza się po tylu dziesiątkach lat z matematyczną ścisłością!

Podkopywanie własnego rynku wewnętrznego przez ograniczanie spożycia w swym własnym kraju do głodowego minimum odbywa się stale i systematycznie przez cały przemysł w Polsce.

Czytamy codziennie w prasie łódzkiej, w wszystkich sprawozdaniach z stanu gospodarczego Polski, że spożycie krajowe nie tylko nie wzrasta, mimo poprawy konjunktury dla przemysłu, ale maleje. Kupcy zwracają towary, które nie znalazły nabywcy. Trzeba po całym świecie szukać nabywców na towary wytworzone pracą polskiego robotnika, ponieważ ten robotnik i jego rodzina nie mają za co kupić ubrania, bielizny i t. p. Głodowe zarobki wystarczają ledwie na nędzne życie.

Angielscy, amerykańscy fabrykanci dawno zrozumieli, że trzeba stworzyć pojemny rynek wewnętrzny. Płace robotników w Anglii i Ameryce pozwalają im na kupowanie towarów przez siebie wytwarzanych. W Anglii, gdzie przed stu laty powstawał wielki nowoczesny przemysł bezrobotni pobierają większe zasiłki, aniżeli u nas wysoko wykwalifikowani pracujący robotnicy płace. Przed stu laty powstawał również przemysł łódzki i wciąż jest on żywą ilustracją jak chciwy, tępy i krótkowzroczny jest nasz fabrykant i jak głupi są ci, którzy głoszą bankructwo marksizmu.

Kapitalizm kończy się, doprowadza się sam do nonsensu i absurdu, ale kapitaliści, fabrykanci w Polsce nie zdążyli się w ciągu stu lat niczego nauczyć. Wszystko wskazuje na to, że już się nie nauczą, skończą się — tęskniąc do tych czasów, gdy robotnik pracował 16 godzin i brał parę kopiejek za godzinę. Klasa robotnicza nawet w Japonii, nawet w Chinach dochodzi do przekonania, że socjalizm jest jedyną drogą do przebudowy świata, a u nas wciąż jeszcze chciwość jednych, a głupota innych święci tryumfy, jak przed stu laty.

Po Szczypiornie został... szczypiorniak

Jedno z pism łódzkich słusznie podkreśla:

Po roku 1926-tym zjazdom „Związku legionistów" nadawano rozgłos. W porównaniu z nimi nadzwyczajny zjazd tegoroczny tej organizacji, który odbył się 24 maja w Warszawie, przy udziale 40 osób, był skromny i cichy, a trwał niedługo, bo tylko niespełna pięć godzin.

Marszałek Śmigły-Rydz przemawiał na nim przez dziesięć minut, a pułkownik Koc dłużej, składając sprawozdanie z prac OZN. w terenie i kreśląc program działalności na przyszłość, obejmujący głównie „sektory" robotniczy i młodzieżowy. Przemówienia i przebieg obrad uznano jednak za „wewnętrzne" i poufne, wobec czego ogół nie zapozna się z nimi..

Szkoda. Tego rodzaju postawienie sprawy może nasuwać różne przypuszczenia. Że, na przykład, wyniki akcji OZN. są tak skromne, iż jego kierownictwo wolało nie zapoznawać z nimi kraju. Albo, że obóz legionowy, odpowiadający od **lat jedenastu wyłącznie za stan rzeczy w Polsce,** postanowił trzymać się nadal metody konspiracji.

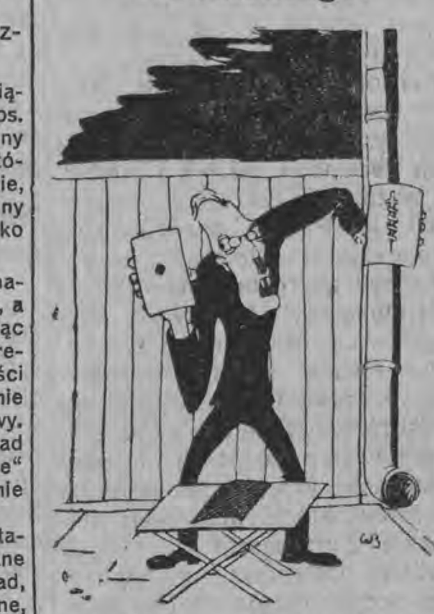
Otóż z tym obozem legionowym sprawa nie przedstawia się tak prosto. Wprawdzie na czele obozu rządzącego stoi cały szereg b. legionistów — ale doskonale pamiętamy, jak to płk. Sławek otworzył szeroko werbunek dla t. zw. czwartej brygady. P. gen. Górecki — kiedyś w przystępie szczerości oświadczył, że szeroko otwarte są wrota do obozu piłsudczyków, niechaj ich będzie nawet 80 brygad, byle związanych ideologią marsz. Piłsudskiego.

Marszałek umarł i została... ideologia, dotąd bliżej nieokreślona, a obecnie skodyfikowana w deklaracji płk. Koca.

Co wspólnego mają z tym b. legioniści? Za czasów płk. Sławka Związek Legionistów liczył około 150 tysięcy członków. Żyjących, autentycznych b. legionistów było wówczas około 16 tysięcy, reszta to „czwarta brygada", która przymknęła do ideologii posad w B. B. W. R. Archiwa B. B. W. R. na rozkaz płk. Sławka spalono. Zaczął się nowy pobór, nazwany akcesami do O. Z. N.

Kilkuset b. legionistów zajmuje wpływowe stanowiska w Państwie, stanowi rządzącą elitę.

Gra „w 3 karty" mec. Kowalskiego.



— No, szanowna publiko, proszę, oto trzy karty. Kto stawia na kartę z mieczykiem?.. Proszę, każdy może wygrać stragan, albo.., guza bez żadnego oszukaństwa... No, szanowna publiko, wyjmować te złotóweczki z kieszeni!..

Szara brać legionowa tkwi w różnych marnych posadkach, lub też dobija się o pracę. Od dawna nie zwołuje się ich na zjazdy, ostatni w Krakowie pozostawił za dużo osadu goryczy, niezadowolenia... Obecnie dobiera się bardzo troskliwie i pracowicie tylko delegatów i to w coraz szczuplejszej ilości. Na ostatnim zjeździe owych „dobranych i wybranych" było tylko 40 z całego kraju, a i tym kazano zapomnieć o tem, co było w latach 1914—1918, tzn. w latach walk legionowych.

Ci, którzy stanowią elitę—dawno już o tych czasach „zamierzchłych" zapomnieli porobili „bajeczne kariery". Inaczej nie byłyby możliwe obecne ideowe związki. Te nowe związki, nowe nastawienia przekreślają całą ideologię, z której powstały, o którą walczyły na froncie, w obozach internowanych, w więzieniach b. Legiony Polskie.

B. Legiony Polskie należą do historii. Z obozów internowanych, z Szczypiorny pozostał tylko... szczypiorniak, gra sportowa... T. H.

W zwierciadle tygodnia

Nowoczesna walka ekonomiczna. — Bezbożnicy i chrześcijanie. — Występ w Lidze. — Mówmy o koloniach. — Kolonialna Kasa Chorych. — Teściowa i krokodyl. — Ojczulkowie u ludożerców. — Jestem zupełnie głupi. — Dwa i czy jedno? — Mandacik karny. — Jak pisać honorarium?

Już sporo czasu upłynęło od smutnych wypadków brzeskich, a prasa endecka jeszcze mlaska z zachwytem, jeszcze wydaje dzikie ryki radości. Wcale nie tai swego głębokiego zadowolenia. Między wierszami można wyczytać zachwycające okrzyki: „Brawo! Bis!"

Z początku „walką ekonomiczną" endecy nazywali ustawianie pikiet przed kramami i straganami żydowskimi. Obecnie „walką ekonomiczną" są wypadki brzeskie. Jeśli pójdzie dalej w tym tempie, wkrótce zabicie kupca-konkurenta też podpadać będzie, zdaniem endeków, pod pojęcie dozwolonej „walki ekonomicznej".

Czegoż się zresztą dziwić prasie, która mordowanie bezbronnej ludności w Hiszpanii nazywa bohaterstwem, a herszom morderców głębokie bije pokłony i depesze hołdownicze posyła!

Nastąpiło jednak ostatnio szalone pomieszanie pojęć. Ludzi, walczących o sprawiedliwość, braterstwo i pokój nazywa się bezbożnikami, natomiast ludzie podli, pochwalający gwałt, przemoc, zbrodnię i nienawiść bliźniego, nazywają siebie chrześcijanami. Wiedz przeto, czytelniku, gdy wpadnie ci do rąk przypadkiem gazeta endecka i wyczytasz w niej, że ten a ten jest bezbożnikiem i bolszewikiem, wiedz, że jest to człowiek uczciwy i porządny, a łajdakiem jest właśnie pismak endecki...

Sensacją tego tygodnia było wystąpienie polskiego przedstawiciela w Lidze Narodów w sprawie Abisynii.

— Tak i tak — powiedział przedstawiciel Polski — moi panowie, jak wilk coś złapał w paszczę, to trudno mu już wyrwać. Wobec tego należy uznać podbój Abisynii przez Włochy za fakt dokonany. Nie pozostaje nam nic innego, jak powiedzenie Mussoliniemu: „smacznego". Niech mu ten kąsek pójdzie na zdrowie.

A inni członkowie Ligi nie spieszą się tak bardzo z uznaniem podboju. Na ten przykład Meksyk. Zdawało nam się dotychczas, że kraj to dziki, niekulturalny. Okazuje się zaś, że Europa nie dorosła mu jeszcze do pięt. W obliczu bezmyślnej komedii nieinterwencji, stosowanej wobec nieszczęsnej Hiszpanii, jedynie Meksyk miał odwagę wystąpić przeciw tej grze i otwarcie popiera legalny rząd ludu hiszpańskiego. Obecnie w sprawie Abisynii wystąpił ostro przeciwko zalegalizowaniu barbarzyńskiego podboju.

* *
*

Jeśli już mówimy o koloniach, chwyta mnie aż za serce. Oto, zwykli fabrykanci lodów i makaroniarze, słowem Włosi, złapali grubszą kolonię i teraz są mocarstwem. A my co? Nawet kawałka pustyni z kaktusem nie mamy. A należy nam się rzetelnie, powiadam otwarcie. Wszelkie urządzenie kolonialne już posiadamy. Film na ten przykład, porządny mary. „Trędowata". Jeszcze „Ojca zadżumionych" nakręcimy i już mamy piękny repertuar kolonialny.

Personel dla Ubezpieczalni Społecznej w naszej kolonii już mamy także odpowiednio przyszykowany. Wszyscy prawie urzędnicy cierpią na śpiączkę. Przybiega, na przykład, bosy murzyn do Ubezpieczalni i o pomoc prosi. Zonie, przypuśćmy, krokodyl odgryzł nogę.

— Szybko iść ratować moja kobieta!

A urzędnik sennie: — Niema doktora.

— A gdzie być doktór?

— Poszedł do ciężkiej cholery!

I urzędnik zapada w głęboki sen. Wogóle zdobycie kolonii na własność otworzyłoby nową erę w naszym życiu polityczno-mocarstwowo-gospodarczo-intelektualnym. Sprowadzalibyśmy stamtąd drzewka gumowe do wyrobu pałek, banany, kość słoniową, kaktusy, fata-morgana dla bezrobotnych, nowe tańce murzyńskie i t. d. Płaciło by się dzikim murzynom, oczywiście, figami. Owoc to bardzo pożywny i jako zapłata używany pod każdą szerokością geograficzną.

Gdyby tubylcy okazywali jakieś niezadowolenie, zainstaluje się tam megafony, zbiera się dzikusów w jednym miejscu i gubernator wygłosi przez radio mowę. Powie, że murzyni powinni spokojnie pracować, bo bez pracy niema kolacji. Na zakończenie powie: „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść". Jeśli wśród murzynów naszej kolonii panować będzie jeszcze ludożerstwo, trzeba będzie do nich posłać misjonarzy. Ale możliwie tłustych. Pożądane byłoby, ażeby wysłać do nich dobrze odkarmionych ojczulków z Niepokalanowa. Murzyni bardzo by się ucieszyli. My także.

A więc panowie z Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na gwałt dajcie nam kawałek kolonii!

* *
*

Teraz, przyznaję, jestem już zupełnie głupi. Ledwo się jako tako nauczyłem pisać według nowej ortografii. Piszę już „tymi dobrymi kobietami" i „Hiszpanii" przez dwa i, a tu nagle cały szereg literatów i uczonych ogłasza w prasie list otwarty, że ta cała nowa ortografia nie jest warta funta kłaków i że oni ją zupełnie ignorują. Poprostu pisz po staremu i niech im kto co zrobi. A ja zaraz mówiłem, że powinny być sankcje karne za błędy ortograficzne, bo inaczej nic z tej całej zmiany nie wypadnie. Za każdy błąd — mandacik karny: złotóweczka, jak za przejście ulicą na ukos. A tak to co? Każdy pisze jak chce. Chaos, bałagan, anarchia... Po tym liście literatów zupełnie zgłupiałem. Zacząłem medytować, czy stosować nową, czy starą ortografię. Na przykład honorarium pisać przez i czy przez j. Ale tu na dźwięk słowa honorarium, administrator spojrzał na mnie tak, że pióro wypadło mi z ręki... I nadal jestem w rozterce.

Jan Kawałek.